

Po wyborach w Polsce

Podział mandatów

Rzeczowe opinie prasy zagranicznej

Historyczny akt wyborczy już jest poza nami. Obecnie przeprowadza się końcowe obliczenia. Dotychczas opublikowane cyfry pozwalają przede wszystkim stwierdzić, iż frekwencja głosujących była bardzo wysoka, co świadczy o tym, że sprawy wewnętrzne Polski bliskie są sercu każdego obywatela.

Ciekawe są opinie korespondentów prasy zagranicznej, którzy w dniu wyborów, korzystając z pełnej swobody i pomocy, obserwowali przebieg głosowania i spostrzeżeniami natychmiast podzielili się ze swymi mocodawcami. Za PAP podajemy szereg głosów prasy zagranicznej.

Warszawa (obsł. wł.). Nieoficjalne prowizoryczne wyniki do Sejmu Ustawodawczego we wszystkich okręgach Rzeczypospolitej przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania — 12.701.056, głosowało — 11.413.618, oddano głosów nieważnych — 168.745, głosów ważnych — 11.244.873 z tego otrzymał Blok Stronnictw Demokratycznych i związków zawodowych 9.003.682 głosy, PSL 1.154.847 głosów, Str. Pracy 230.979 głosów, PSL Nowe Wyzwolenie 397.754 głosów, inne ugrupowania 157.611 głosów.

Tymczasowy podział mandatów przedstawia się następująco: Blok Stronnictw Demokratycznych 329 mandatów, PSL 24 mandaty, Str. Pracy 10 mandatów, PSL Nowe Wyzwolenie 5 mandatów, grupa niezależnych działaczy katolickich 3 mandaty, PSL grupa opozycyjna 1 mandat, czyli razem 373 mandaty.

Powyższe cyfry mogą ulec jeszcze nieznacznej zmianie. Ostateczne oficjalne wyniki ogłoszone będą w dniu 31 stycznia 1947 r. przez głównego komisarza wyborczego. Stronnictwo Pracy i PSL Nowe Wyzwolenie, które występowały na Ziemiach Odzyskanych, otrzymają dodatkowo po 5 mandatów.

Pozostaje jeszcze do podziału 72 mandaty z listy państwowej, z czego Blok otrzyma prawdopo-

dobnie 65, PSL 4, SP 2 i PSL Nowe Wyzwolenie 1 mandat, (cz) Katowice. W poszczególnych okręgach zostali wybrani na posłów:

NA ŚLĄSKU

OKRĘG Nr. 40:

Gomułka (PPR), Kuryłowicz (PPS), wicewojewoda Ziętek (Bez part.), Stachoń (PPS), dr. Jarosz (PPS), dr. Jurek (SL), Dubiel

(PPR), red. Jan Dąbrowski (PPS), Sobol (Str. Dem.), Wojak (PPR).

OKRĘG Nr. 41:

Cyrankiewicz (PPS), woj. gen. Zawadzki (PPR), Ochab (PPR), Bien (PPS), Szczęśniak (PPR), Polowa (PPR), Popiel (PPR), Wa nat (SL).

OKRĘG Nr. 42:

Kożusznik (PPS), Juskiewicz

(SL), Nieszporek (PPR), Stasiak (Bezpart.), Jacak.

OKRĘG Nr. 43:

Minc (PPR), Trąbalski (PPS), Tkocz (PPR), Szczyrek (PPS), Sitko, Kaszewski (PPR), wicewojewoda Nantke-Namirski (PPS), Nowacki (Str. Dem.), Dąbrowski Stefan, Kieszczyński (PPR), Wojciechowski, Tomczyk Zofia.

OKRĘG Nr. 44:

Wicewoj. Arka Bożek, (Bezpart.), Dietrich (PPS), Kowalski, Gwiżdż, Pawelczyk (PPS), Kupczyński, Kołodziejczyk, Kłoc.

OKRĘG Nr. 45:

Wojew. gen. Zawadzki (PPR), Rapczyński (PPS), Koj, Affa, Kisiel, Tilgner, Korpiel.

Wicepremier Gomułka, który kandydował w kilku okręgach, przyjął mandat z Wrocławia. Wojewoda gen. Zawadzki przyjął mandat z okręgu 45, to jest Opole — Nysa — Niemodlin.

W WARSZAWIE

Warszawa w przyszłym Sejmie reprezentować będą następujący posłowie: St. Szwalbe (PPS), Generał Spychalski, prof. Michał-

wicz (Str. Dem.), Tołwiński (PPR), dr. Jabłoński (PPS), Albrecht (PPR), Gajewski (PPS), Sadłowski (Str. Pracy), wicepr. Stanisław Mikołajczyk (PSL) i mecenas Korboński (PSL).

W KRAKOWIE

Kraków będą reprezentowali w Sejmie: prof. Krzyżanowski (Str. Dem.), dr. Drobner (PPS), Z. Nałkowska, R. Strzelecki (PPR), Z. Żuławski (PSL), J. Witaszek (PSL), A. Bocheński (Bezpart.).

W TARNOWIE

Z 5 mandatów przypadających na okręg Tarnowski jeden mandat otrzymało PSL „Nowe Wyzwolenie” (Ryncarz Władysław). Blok Stronnictw Demokratycznych 3 mandaty (Zarek PPS, Dzedzel SL, Łabuz PPR) i Polskie Stronnictwo Ludowe 1 mandat (Kiernik Władysław).

W ŁODZI

Łódź reprezentować będą w przyszłym Sejmie następujący posłowie: Jodłowski (Str. Dem.), Witaszewski (PPR), Wachowicz (PPS), Mijał (PPR), Dunia (PPS), Sowiński (PPR), Karaczewski (PPS).

Zagranica o wynikach wyborów w Polsce

Paryż. (PAP) Cała bez wyjątku prasa francuska komentuje wyniki wyborów w Polsce. „Depeche de Paris” pisze o szerokiej większości Bloku Demokrat., który pobit Mikołajczyka. „Monde”, „Blok Demokratyczny odniósł przynajmniej zwycięstwo, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich”. Dzienniki prawicowe nie ukrywają swego rozczarowania. — „Pays” podaje wyniki wyborów pod tytułem: „W wyborach polski blok rządowy odnosi nieoczekiwane zwycięstwo”. „Figaro” w artykule pt. „Pierwsze rezultaty wykazują wielką przewagę Bloku Demokratycznego”, zamieszcza suche cyfry.

Znana z nieprzychylnego stosunku do Polski Margeritte Higgins na łamach paryskiego wydania „New York Herald Tribune” (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Moskwa już się przygotowuje

do konferencji ministrów spraw zagranicznych

Moskwa (PAP). W związku z konferencją rady ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, rozpoczynając się w dniu 10. marca br., przewidywany jest przyjazd bardzo licznych rzeczoznawców, przedstawicieli dyplomatycznych i dziennikarzy ze wszystkich państw świata. Hotele moskiewskie już obecnie rozpoczynają pierwsze przygotowania do przyjęcia gości. Największy hotel stolicy Z. S. R. R. „Moskwa”, mieszczący się w 15-piętrowym gmachu, i liczący ponad 1.000 apartamentów, ma być od-

dany do użytku uczestników konferencji. W kilku innych wielkich hotelach, położonych niedaleko od hotelu „Moskwa” znaczną część apartamentów również zajmą uczestnicy konferencji.

Moskwa (obsł. wł.). Przedstawiciel sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w dniu dzisiejszym oficjalnie, że sprawozdawcy dyplomatyczni, którzy będą obecni na rozpoczynającej się w dniu 10. marca br. w Moskwie kon-

ferencji ministrów spraw zagranicznych będą mogli bez wać swoje sprawozdania za granicę. Dotychczas nie zdecydowano jeszcze, ilu korespondentów zagranicznych będzie mogło uczestniczyć w konferencji. Zastępca sowiec

jakiegokolwiek cenzury podającego ministra spraw zagranicznych Wyszyński oświadczył, iż ilość korespondentów uzależniona będzie od możliwości pomieszczenia, jaką można będzie dla nich znaleźć w Moskwie. (K)

W Rzymie niezadowolenie

Włosi narzekają na traktat

Rzym (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych Pietro Nenni doręczył ambasadorem Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego oraz francuskiemu i amerykańskiemu charge d'affaires notę, stwierdzającą, iż ani jedno żądanie Włoch nie zostało uwzględnione w tekście traktatu pokojowego.

Nota stwierdza, że traktat pokojowy jest ciosem dla

aspiracji narodowych Włoch, zwłaszcza w sprawach terytorialnych. Rząd włoski zmuszony jest wysunąć pewne zastrzeżenia i prosi o przyjęcie do wiadomości, iż jest zdania, że postanowienia traktatu mogą ulec rewizji na podstawie porozumienia dwustronnego z państwami zainteresowanymi pod nadzorem ONZ.

Zamiast traktatu pokojowego?

Projekt statutu dla Niemiec

Londyn (ob. wł.). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych przygotowujący projekt traktatu pokojowego dla Niemców, dyskutowali we wtorek nad wnioskiem amerykańskim zmierzającym do tego, ażeby obecnie nie za-

wierać jeszcze formalnego traktatu pokojowego z Niemcami. Wniosek amerykański domaga się zamiast opracowania formalnego traktatu pokojowego ustalenia międzynarodowego statutu dla Niemiec. Na podstawie tego międzynarodowego statutu odbywałaby się administracja Niemiec do czasu ustanowienia centralnego rządu Niemiec, któremu można by później przedłożyć formalny traktat pokojowy. Wniosek amerykański ma na celu uniknięcie sytuacji zrzucenia odpowiedzialności za podpisanie niepopularnego dla Niemiec traktatu pokojowego na obecne czynniki demokratyczne Niemiec, będące dopiero w stadium rozwoju.

Po dłuższej dyskusji postanowiono odczytać dyskusję do czwartku bez powzięcia jakiegokolwiek decyzji. Zdaniem korespondentów zastę-

cy ministrów podjąć mają dalszą dyskusję na podstawie projektu traktatu pokojowego a nie wniosku amerykańskiego.

W sprawie dopuszczenia do

prac nad traktatem pokojowym z Niemcami przedstawicieli państw mniejszych w każdym stadium tych prac, nie powzięto dotychczas żadnej decyzji.

Stan śniegu w górach

Zakopane (tel. wł.). Na terenie całego kraju ubiegłe dwa dni upływały pod znakiem bardzo obfitych opadów śnieżnych. Ze wszystkich okolic górskich nadchodzą meldunki o dużej powłoce śnieżnej, która stwarza dla narciarzy idealne warunki do jazdy. Temperatura utrzymuje się w granicach od 0 do 5 stopni.

Stan śniegu według meldunków z dnia 22 bm. przedstawia się następująco: W Zakopanem znajduje się 68 cm warstwa śniegu, Kalatówka — 134 cm, Hala Gąsienicowa — 120 cm, Kasprowy Wierch — 115 cm, Bukowina — 70 cm. Warunki dla narciarzy idealne.

Wisła (tel. wł.). W Wiśle-Centrum pokrywa śnieżna wynosi ponad 50 cm. Na Baraniej Górze i Stożku śnieg ponad 120 cm. Warunki dla narciarzy doskonałe. O-

pady śnieżne trwają w dalszym ciągu.

Bielsko (tel. wł.). Stan śniegu w Szczyrku — 70 cm, w Bystrej — 45 cm, na Klimczoku — 84 cm, Szredzielnej — 75 cm, Białni — 80 cm. W całej okolicy Beskidów warunki do jazdy bardzo dobre.

Żywiec (tel. wł.). W Żywcu i najbliższej okolicy warstwa śniegu sięga 80 cm. W Zwardoniu wysokość pokrywy śnieżnej przekracza 100 cm, w Rajczy, Miłowce i Węgierskiej Górze w granicach od 80 do 100 cm. Opady śnieżne trwają.

Z Karpacza i Szklarskiej Poręby brak meldunków, jednak biorąc pod uwagę ostatnie obfite opady spodziewać się należy w Karkonoszach i Sudetach powłoki śnieżnej w granicach od 100 do 150 cm.

Poruszenie w świecie naukowym

Sygnały świetlne z Marsa

MOUNT WILLSON. — Cały świat naukowy został wczoraj zelektryzowany sensacyjną wiadomością, ogłoszoną przez obserwatorium astronomiczne na Mount Willson, że na Marsie ukazują się okresowe punkty świetlne, których pochodzenia nie udało się ustalić, ale które nie mogą mieć przyczyn naturalnych.

W praktyce oznacza to, że punkty świetlne wysyłane być mogą przez rozumne istoty w celu nawiązania kontaktu optycznego z innymi planetami. Komunikat wydany wczoraj późnym wieczorem przez obserwatorium, w którym znajduje się największy teleskop świata, stwierdza:

„Obserwatorium w Mount Willson już od dłuższego czasu zwracało uwagę na silne punkty świetlne na Marsie, które można było zaobserwować przy pomocy średniej wielkości teleskopu. Punkty te ukazywały się w równych odstępach czasu, a mianowicie co 10 dni. Obserwowane przez największy teleskop, okazały się małymi trójkątami, które rozbiły się co kilka minut i gasły, aby zapalić się na nowo.

Dotychczas nie udało się ustalić ich pochodzenia, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa, punkty świetlne nie powstają z przyczyn naturalnych.”

Wywiady niezgodne z prawdą

UNRRA zbija fałszywe zarzuty

Warszawa (PAP) Misja UNRRA w Polsce nadesłała do PAP następujące oświadczenie: „Począwszy od dnia 6 października 1946 r. misja UNRRA i jej działalność opiekuńcza w stosunku do tzw. „Displaced Persons” na terenie Niemiec jest przedmiotem nieustannych ataków. Ataki te pochodzą ze źródeł, które udzieliły identycznych wywiadów, z różnych okresów czasu, w Londynie, Chicago, Rzymie, Paryżu i Nowym Jorku. Autorami tych ataków byli: Karol Rosmarek z Chicago, przewodniczący polsko-amerykańskiego kongresu, oraz Ignacy Nurekiewicz z Brooklynu wiceprzewodniczący tejże grupy.

We wszystkich swych wywiadach oświadczała ona, że: 1. UNRRA stosowała „metody komunistyczne” oraz „wszelkiego rodzaju terror moralny” — z wyjątkiem Polaków w Niemczech do powrotu do kraju; 2. Polacy w obozach podlegający administracji UNRRA, byli niedostatecznie żywieni i żyli w nieustannej obawie przeniesienia z jednego obozu do innego; 3. UNRRA żądała wykazania Polaków w obozach było prowadzone i kontrolowane przez instruktorów, zaświadczających przed przedstawicielami rządu warszawskiego; 4. materiały propagandowe rządu warszawskiego są rozdawane mieszkańcom obozów, podczas gdy nie dopuszcza się tam gazet polskich, wychodzących w Ameryce; 5. polscy „displaced persons” są ciągle dręczeni najrozmaitszymi badaniami.

Wyrażenia, używane we wszystkich wywiadach, udzielanych przez tych dwóch przedstawicieli organizacji polsko-amerykańskich, były identyczne. Nie uważali oni za właściwe zaznaczyć, że powyższe treści nie są samymi raportami, lecz wywiadami.

Oskarżenia powyższe są całkowicie niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, o którym mogli być doskonale poinformowani.

gdyby sobie byli zadali trud sprawdzenia tych faktów, lub choćby zwróceni się z zapytaniem do odpowiednich przedstawicieli władz okupacyjnych.

Urzednicy UNRRA zapoznali się z treścią tych „oskarżeń” dopiero wtedy, gdy ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych przesłało im ich opis. Wyżej wymienieni przedstawiciele oskarżenia swe opublikowali pięciokrotnie w prasie i raz zwrócili się z nimi do ministerstwa spraw zagranicznych w Waszyngtonie. Nie zwrócili się natomiast ani razu do UNRRA, choć to UNRRA właśnie była przedmiotem ich ataków.

Tymczasem fakty, które obaj przedstawiciele Polonii amerykańskiej przeoczyli lub też zignorowali, wyglądają następująco:

1. UNRRA zawsze stała i w dalszym ciągu stoi niezachwianie na stanowisku, iż nikt z „displaced persons” nie może być zmuszony do powrotu do kraju, o ile sobie tego dla jakiegokolwiek powodów nie życzy. Liczni francuscy, brytyjscy i amerykańscy korespondenci mogą zaświadczyć, że ponad 60.000 Polaków, którzy przebywali w obozach we wszystkich trzech strefach zachodniej okupacji alianckiej, zostali „dobrowolnie” repatriowani przy pomocy armii amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej. Korespondenci ci nie doniesli ani o jednym przypadku „terroru moralnego” lub też „metod komunistycznych”.

2. Ani ilość, ani jakość żywności, przydzielanej „displaced persons” nie podlega kontroli UNRRA. Żywność ta dostarczana jest przez okupacyjne władze wojskowe. Jednakże urzednicy UNRRA, prowadzący administrację obozów w imieniu władz wojskowych, oświadczają, że przeciętna racja dzienna wynosiła 2.075 kalorii.

W maju 1946 r. USFET ustalił, iż podstawowa racja żywnościowa winna wynosić 2000 kalorii dziennie, a że przydziały dodatkowe winny otrzymywać: robotnicy, dzieci, kobiety ciężarne, matki karmiące oraz ofiary prześladowań.

Te dodatkowe racje wahały się

w granicach od 200 kalorii dziennie dla ofiary prześladowań do 1100 dla robotnika. W październiku USFET opracował nową tabelę racji żywnościowych, chcąc dostarczać więcej świeżych artykułów spożywczych zamiast żywności z zapasów wojskowych. Kierownik lekarski oraz kierownik działu żywienia danej strefy, upoważnieni zostali do przeprowadzenia szczegółowych badań odnośnie wyników tego nowego planu. Choć jest niewątpliwie słusznym, że wszelkie wyżywienie masowe staje się z czasem monotonne, to jednak doświadczenie nasze wykazało, że urozmaicenie posiłków zależy niemal całkowicie od pomysłu, wojski personelu kuchennego.

Nie jest prawdą, że Polacy są nieustannie przenoszani z jednego obozu do drugiego. Po prostu mniejsze obozy zostały zlikwidowane i ich mieszkańcy przeniesiono do obozów większych.

3. UNRRA otrzymała mandat od rządów, będących jej członkami, aby dostarczać instrukto-

rów do szkół obozowych wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia. W samej tylko strefie amerykańskiej 635 Polaków studiowało na uniwersytetach i w szkołach wyższych.

4. Gazety na terenie obozów musiały otrzymać dekręty od władz wojskowych, tak jak to jest z wszelkimi publikacjami podczas okupacji wojskowej. Jedną z dyrektyw UNRRA jest, iż żadna bez wyjątku publikacja nie może nosić imienia UNRRA, ani żadnego jej zespołu, ani żadnego z jej urzędników.

Jedną z najważniejszych przeszkód repatriacji była wielka ilość publikacji w języku polskim, krążących w obozach, z których większość nie tylko była źródłem propagandy anty-repatriacyjnej, lecz wywierała nadto wielki wpływ na „moralę” mieszkańców obozów, podtrzymując lub rozpoczynając plotki, wzburzające niepokój.

5. Wszelkie badania mieszkańców obozów prowadzone są przez władze wojskowe.

Powojenne kłopoty

Anglia żyje z pożyczek

Londyn (PAP). Rząd brytyjski opublikował sprawozdanie o sytuacji w przemyśle. Sprawozdanie stwierdza brak rąk roboczych specjalnie w rolnictwie, górnictwie i walcowniach. Zbyt wiele natomiast robotników jest zatrudnionych w mniej ważnych gałęziach przemysłu.

Aby wygrać wojnę, Wielka Brytania zmuszona była zmniejszyć swoją strukturę gospodarczą i zużyła swe kapitały za granicą. W chwili obecnej Wielka Brytania żyje w znacznej mierze z pożyczek, uzyskanych w Kanadzie i St. Zjednoczonych. Sprawozdanie stwierdza, że o ile nie nastąpi zwiększenie produkcji, stopa życiowa będzie musiała ulec obniżeniu.

Rząd brytyjski wzywa do zwiększenia produkcji, wzmoc-

zenia wydajności pracy — stwierdzając, że podwyższenie płac zależne jest od powiększenia produkcji. Płace winny być ustalone na drodze swobodnego porozumienia między związkami zawodowymi i pracodawcami.

Posiedzenie Rady N. B. P.

Warszawa. (PAP) Dnia 29 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Edwarda Drobniaka. Na posiedzeniu tym dyrekcja przedłoży Radzie do rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1946. W szczególności zaś władze Banku omówią działalność naszej instytucji emisyjnej oraz politykę kredytową i pieniężną.

Ponadto porządek dzienny obrad przewiduje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Banku.

Podział mandatów

(Dokończenie ze strony 1-szej)

pisze: „Zwycięstwo Bloku oznacza koniec Mikołajczyka i wpływu Polaków z Londynu. Rząd uważa zwycięstwo jako votum zaufania narodu do swego programu, zmieniającego do przekształcenia rolniczego kraju w nowoczesne wysoko uprzemysłowione państwo.”

Roland Diquelon w obszernym raporcie pisze: „Polacy głosowali z entuzjazmem przeciwko fałszyżmowi, przeciwko wszystkim zachciankom niemieckiego hitleryzmu, przeciwko odrodzeniu przemysłowej potęgi niemieckiej. Naród polski głosował przeciwko Mikołajczykowski ale również przeciwko deklaracjom Byrnesa, Churchilla i Schumachera.”

„Humanité” poświęca wyborom artykuł wstępny piera Pierre Courtade, który obrazuje dorobek Bloku Demokratycznego w dziele odbudowy Polski mimo przeszkód

ze strony Anglosasów, popierających bandy terrorystyczne. W zakończeniu czytamy: Francuzi ucieśli się z wyników głosowania, które stawia tam pretensjom Niemiec oraz bardziej zuchwałym. Demokracja Polska zawsze dokumentowała nam swą przyjaźń, podczas wojny przez swój ruch oporu, przeciwko wspólnemu wrogowi i w czasach pokoju przez gospodarczą pomoc nam okazaną.

W Ameryce

Nowy Jork. (PAP) Wyczerpująca analiza politycznej sytuacji w Polsce znaleźć można w niedzielnym wydaniu „PR”. Autorem jej jest wybitny liberał amerykański Max Werner, który stwierdza, że niepowodzenie polityki anglosaskiej wobec Polski nie ulega wątpliwości i jeśli nawet, w co autor wątpi, chciała ona wzmocnić demokrację w Polsce, to działała ona we wręcz odwrotnym kierunku.

Werner stwierdza, że Polsce potrzebna jest jak najszybsza koalicja stronnictw demokratycznych i że Mikołajczyk stracił ostatnią szansę kiedy odmówił przystąpienia do Bloku Wyborczego. Panuje przekonanie — pisze Werner — że postąpił tak za radą ambasady brytyjskiej. Gdyby przyjął ofertę lewicy mógłby być silną partią koalicyjną.

Nowy Jork (PAP). „Detroit News” w korespondencji z Warszawy stwierdza, że czytelnik amerykański „musiał nabrać przekonania, że Mikołajczyk jest polskim świętym, podczas gdy blok lewicowy zwalczający go, składa się z samych gangsterów. Atoli wcale tak nie jest — pisze korespondent, cytując swój wywiad z Mikołajczykiem ze stycznia br. Mikołajczyk zapewnił wówczas, że w Polsce nie ma terroru rosyjskiego i że nie ma masowych aresztowań. Oświadczył on, że rząd radziecki i Armia Czerwona nie wtrącają się zupełnie do spraw wewnętrznych Polski. Gdyby Mikołajczyk był wielką postacią, wolałby klęskę od przymierza z kołami, które flirtowały kłedy z hitlerowcami i od przymierza z zabójcami z pod znaku Andersa. Ale Mikołajczyk okazał się przede wszystkim ambulatoryjnym politykiem i przyjął poparcie owych kół.”

W Anglii

Londyn. (PAP) Organ Labour Party „Daily Herald” w korespondencji z Warszawy opisuje szczegółowo procedurę głosowania, po czym podaje: Stwierdziliśmy, że wybory minęły wszędzie w porządku. Błędem jednak było to, że w żadnej komisji wyborczej nie zauważyłem ani jednego przedstawiciela PSL.

Korespondent „Manchester Guardian” — w przeciwieństwie do swego kolegi z „Daily Herald” — nie tylko stwierdził obecność przedstawicieli PSL w komisjach wyborczych, lecz przeprowadził nawet z nimi wywiady. Wiceprzewodniczący komisji wyborczej PSL, oświadczył, że wybory minęły w porządku.

W innej komisji wyborczej przedstawiciel PSL-u skarżył się wobec korespondenta „Manchester Guardian” na pewne trudności, na jakie napotyka.

„Times” donosi z Warszawy, że wybory odbyły się w porządku bez widocznego nacisku. Większość wyborców głosowała tajnie. „Times” podaje, że grupa studentów demonstrowała w Warszawie przeciwko Mikołajczykowski.

„Daily Worker” w korespondencji z Warszawy podkreśla, że w dniu wyborów panowała w Warszawie atmosfera świąteczna. Wszędzie zachowano zasadę tajemności wyborów. W godzinach przedpołudniowych widziano grupy wyborców, którzy manifestacyjnie szli do komisji wyborczych dla oddania swych głosów. „Reynolds News” podaje, że Rząd Polski w wyniku swej polityki gospodarczej i społecznej zdobył sobie wiele uznania. Należało więc oczekiwać, że wielu wyborców odda swe głosy na blok rządowy. Ludność ma dość wadli i tań i pragnie silnego rządu, który wie czego chce.

„Sunday Times” donosi z Warszawy, że trudno pójść w ślady wielu krytyków brytyjskich i amerykańskich, którzy nie doceniają wyników prac Rządu Polskiego. Korespondent tego pisma odbył podróż po Polsce i stwierdził ogromne osiągnięcia Rządu, który, mimo wielkich trudności, na terenach zniszczonych przez działania wojenne, dokonał wspaniałego dzieła. Korespondent dochodzi do przekonania, iż rację mają ci, którzy uważają, że zmiana rządu w obecnej chwili nie będzie korzystna dla Polski.

Warszawski korespondent agencji Reutersa, w sprawozdaniu z przebiegu wyborów w Polsce, podaje: „Większość obserwatorów zagranicznych uważa, że wybory zostały przeprowadzone w nieoczekiwanym stopniu tajnie i bez nacisku.”

W ZSRR

Moskwa (PAP). „Prawda” zamieszcza korespondencję swego specjalnego wysłannika w Warszawie, który omawiając wybory w Polsce, pisze: „Reakcja polska, legalna i nielegalna, która w ciągu ostatnich dni przed wyborami zjednoczyła się ostatnio wokół Mikołajczyka, straciła wszelką nadzieję na zwycięstwo w wyborach i postanowiła zastosować wszystkie środki, celem zdezorganizowania tych wyborów. Naród polski nie dał się jednak sterroryzować. Wspaniałą organizacją naród odpowiedział na prowokacje i groźby terrorystów. W Warszawie, Krakowie, Łodzi i w szeregu miejscowości, przed lokalnymi wyborcami, jeszcze przed rozpoczęciem głosowania, zebrały się długie koleje. W okręgach, w których partia Mikołajczyka ogłosiła bojkot i jej agenci obchodzili mieszkańców wyborców, grożąc podpaleniem i śmiercią tym, którzy pójdą do urn, — ludność demonstracyjnie swoją wartość, spokój i dobrą organizację. W okręgu kaliskim, w którym Mikołajczyk ogłosił bojkot, ludność przychodziła do urn wyborczych całymi rodzinami i wioskami, z muzyką i pieśniami.”

Korespondent opisuje dalej głosowanie w dzielnicach robotni-

czych w Warszawie, głosowanie żołnierzy, a następnie zdaje dokładne sprawozdanie z wyborów w Krakowie.

„W niektórych miejscowości — pisze korespondent „Prawy” — nadchodziły depesze, donoszące o napadach bandytów na lokale wyborcze, ale te pojedyncze próby reakcji, usiłujące zdezorganizować i skompromitować wybory, nie odniosły skutku. Podsumowanie głosów wskazuje, że kimkolwiek naród polski i komu powierzony on władzę w rezultacie pierwszych, powszechnych, demokratycznych wyborów. Ale już sam fakt, że naród głosował w sposób tak zorganizowany i spokojny, świadczy o zwycięstwie demokracji nad reakcją i o wielkim, niezachwianym zaufaniu narodu do jego Rządu — Rządu Bloku Demokratycznego.

Rozgłoszenie radzieckie już w niedzielę wieczorem rozpoczęło nadawanie pierwszych komunikatów o przebiegu wyborów w Polsce.

Moskiewskie dzienniki poniedziałkowe zamieszczają pod wielkimi nagłówkami wiadomości agencji TASS-a o przebiegu wyborów, podkreślając, że odbyły się one w całkowitym porządku i spokoju, przy dużej frekwencji głosujących, (w)

Czeski komentarz

Praga (tel. wł.). Komentując wyniki wyborów w Polsce, niezależny dziennik „Svobodne Noviny” pisze: „Ogólne wyniki wyborów stanowiąc potwierdzenie dotychczasowych prac i planów Rządu na przyszłość.

Jakkolwiek także Stronnictwo Mikołajczyka opowiada się za szerokimi reformami społecznymi i gospodarczymi i podkreśla również dodatni stosunek do Związku Radzieckiego, zdaje się, że przeważająca większość pragnie spokoju i chce zająć się odbudową kraju, syta tarę politycznych.

Polska będąc na skrzyżowaniu interesów Zachodu i Wschodu, swymi wyborami zdecydowała o przyszłej swej drodze.”

Warszawa (PAP). Podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, Jakób Berman przyjął w dniu 21. bm. na specjalnej konferencji bawiących w Polsce dziennikarzy zagranicznych.

Katastrofa pod ziemią

Budapeszt (ob. wł.). Agencja France Presse donosi, że na kopalni w Dorog na Węgrzech miał miejsce nieszczęśliwy wypadek wskutek którego 36 osób poniosło śmierć. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana, ale liczyć się należy, że dochodzi ona do 50 osób. Rząd węgierski wysłał na miejsce katastrofy specjalną grupę ratunkową i dał do dyspozycji rodzin ofiar sumę w wysokości 50.000 florenów węgierskich. (kg)

„Francuzi muszą być gotowi do poświęceń”

Herriot przewodniczącym Zgrom. Narod.

Paryż. (obsł. wł.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego przewodniczący Zgromadzenia komunistów Republiki Auriol poświęcone sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Francji.

„Naszym celem — mówił Auriol — jest utrzymanie i rozwijanie instytucji demokratycznych. Wierzę, że wszyscy Francuzi żywią podobne przekonanie. Bezpieczeństwo państwa francuskiego wymaga niezwykle czujności i z tej racji naród francuski winien dać dowody gotowości do jak największych poświęceń.” Przy tej sposobności prezydent omówił zagadnienie Indochin, które w następstwie działań wojennych, jakie są prowadzone przez oddziały francuskie w walce z Vietnamiem, stanowi bez wątpienia poważny problem w historii imperium francuskiego.

Następnie Auriol poruszył spr-

wę utworzenia nowego rządu francuskiego, który ostatecznie ma położyć kres objawom tymczasowości pokazującym się w życiu politycznym Francji. Rząd oparty na koalicji stronnictw politycznych będzie miał możność zajmowania wyważonego stanowiska w kwestiach polityki zagranicznej. W końcu Auriol złożył hołd wszystkim Francuzom, którzy ofiarowali swe życie w walce o wolność Francji w okresie okupacji hitlerowskiej.

Następnie przystąpiono do sprawy wyboru nowego przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Należy zaznaczyć, iż stanowisko to piastował obecny prezydent Francji, Auriol, który jednak musiał zrezygnować ze z uwagi na objęcie stanowiska prezydenta republiki. Ugrupowanie narodowo-republikańskie wysunęło kandydaturę Edwarda Herriota, wybitnego działacza politycznego Francji. W re-

zultacie przeprowadzonego głosowania Herriot został większością głosów wybrany przewodniczącym francuskiego Zgromadzenia Narodowego. (pf)

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło następnie do rozpatrzenia programu i polityki przyszłego rządu francuskiego, na czele którego ma stać socjalista Paul Ramadier. Paul Ramadier wygłosił przemówienie. Ramadier złożył hołd byłemu premierowi Blumowi i oświadczył, że zadaniem przyszłego rządu będzie dalsze prowadzenie polityki wewnętrznej i zagranicznej Bluma. Cechą przyszłego gabinetu musi być solidarność wszystkich jego członków. Program przyszłego rządu odnośnie płac i cen jest ten sam, jaki miał poprzedni gabinet. Bedziemy walczyć energicznie przeciwko spekulantom i szabrownikom. Przyszłość Francji może jedynie być zapewniona przez powiększenie produkcji.

Odnosnie polityki zagranicznej Ramadier oświadczył, że w Indochinach polityka francuska nigdy nie była imperialistyczna. Obecna sytuacja została nam narzucona, ale Francja nie da się nastraszyć i obowiązkami jej jest zaprowadzenie zupełnego porządku w Indochinach. Na pierwszym planie znajduje się dla nas — oświadczył Ramadier — karta Organizacji Narodów Zjednoczonych i problem bezpieczeństwa kolektywnego. Nigdy nie przystąpimy do żadnego bloku. Pragniemy zgody lojalnej, równego z równym. Nasze stanowisko wobec Niemiec oparte jest przede wszystkim na zapewnieniu bezpieczeństwa naszych granic.”

Wszystkie partie polityczne przyjęły z entuzjazmem szczera mowę Ramadiera, a przedstawiciele różnych partii poparli premiera.

Paul Ramadier odpowiedział na zadane mu pytania i po przeprowadzeniu głosowania uzyskał 577 głosów na 588 głosujących.

We francuskich kołach politycznych uważa się, że w dniu jutrzejszym premier Paul Ramadier poda do wiadomości skład utworzonego przez siebie gabinetu. (kg)



W niedzielę, dnia 19 stycznia 1947 zmarł po krótkich męczarniach w 47 roku życia

s. p.

FERDYNAND MROWIEC

Zastępca Okręgowego Inspektora Ochrony Skarbowej w Katowicach. Kapitan Armii Ludowej, uczestnik Powstań Śląskich, członek Weteranów Powstań Śląskich i Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych.

Odnznaczony Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem na Śl. Wstęde Waleczności i Zasługi oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i szczerego kolegę oraz bojownika o Niepodległość Demokracji.

Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej w Warszawie

Emerytury dla hitlerowskich oficerów

Nowa legenda o »przestrzeni życiowej«

Berlin (API). Przewodniczący Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej Agnauer w strefie brytyjskiej, który niedawno wstał się oświadczeniem, iż partia jego nie podpisze traktatu pokojowego, zatwierdzającego granice Odry i Nysy, zażądał ostatnio wypłacenia emerytur byłym oficerom hitlerowskiego Wehrmachtu. Na temat ten pisze „Neues Deutschland“ co następuje:

Agnauer uzasadnia to żądanie tym, że oficerowie wykonywali jedynie wydane im rozkazy i nie czynili nic ponadto. Nie mamy zamiaru przeczyć, że tak było. Praktycznie wykonywali oni każdy otrzymany rozkaz i nie mieli najmniejszych skrupułów przy wykonywanych rozkazach, najbardziej nieludzkich, a dodać trzeba, że właśnie przy tych nieludzkich rozkazach pracowali szczególnie sumiennie.

Także przywódcy Trzeciej Rzeszy zaslaniali się w Norymberdze tym, że byli jedynie wykonawcami rozkazów. Nie zmienia to w niczym faktu, że wykonawcą podlega tak samo karze jako rozkazodawca. Uważamy, że jeśli emerytury mają być wypłacane, to powinna korzystać z tego zupełnie inna warstwa narodu, w pierwszym rzędzie ofiary wojny hitlerowskiej: zbombardowani, inwalidzi i uciekinierzy.

Stosunki w Hamburgu

Uwagi „Neues Deutschland“ są w pełni słuszne. W tej chwili jednak, będąc mieszkańcem strefy brytyjskiej, daleko lepiej być byłym oficerem lub byłym członkiem partii hitlerowskiej, niż tak zwaną ofiarą systemu. „Tägliche Rundschau“ podaje, że w lipcu r. ub. kiedy władze angielskie zleciły zarządowi mia-

sta Hamburg dokonanie wyszukania i zajęcia mebli na potrzeby wojskowe, ówczesny burmistrz Petersen nie myślał o konfiskacie tych mebli u byłych członków partii i spekulantów wojennych, lecz zabierał je po prostu robotnikom zbombardowanym, uciekinierom i antyfaszystom, a nawet byłym więźniom obozów koncentracyjnych.

Jak wygląda pod okupacją brytyjską sytuacja tych osób? Ta sama „Tägliche Rundschau“ rzuciła ciekawe światło na sprawę w opowiadaniu, które cytujemy:

Ratuj się, kto może

„Byli więźniowie obozów koncentracyjnych, którzy początkowo brali udział w walce przeciwko pozostałościom hitleryzmu w październiku ub. r. popełnili bez wahania krzywoprzysięstwo, aby nie obciążać oskarżonego przed sądem wojennym hitlerowca. Za-

pytany, czy nie wstydzi się, jako były więzień polityczny składać fałszywe zeznanie dla uwolnienia hitlerowca, odpowiedział, wzruszając ramionami:

„Zdażyłem już zetrzeć sobie rogi. Widzi pan, ja już na nowo sobie stworzyłem takie warunki egzystencji. Kupiłem meble i parę ubrań. Znalazłem znowu pieniądze. Czy po latach strasznych wyrzeczeń i nędzy sam mam stwarzać znowu trudności? Czy mam zagrozić swojej na nowo zapewnionej egzystencji, występując przeciwko hitlerowcom. Wówczas władza zacznie mi robić trudności. Nie otrzymam więc żadnych zamówień. Mnie już jest wszystko jedno. Mnie obowiązuje zasada: — ratuj się, kto może!”

Zapewne słowami tymi były więźniowie oskarżają po części siebie, ale przede wszystkim oskarżają system, który wytworzył się już w półtora roku po totalnej klęsce hitleryzmu.

Hitlerowski hymn w Hanowerze

Dziennik berliński „Neues Zeit“ podaje, iż na dworcu kolejowym w Hanowerze (strefa brytyjska), 40 Niemców odśpiewało publicznie hymn narodowo-socjalistyczny „Horst-Wessel-Lied“.

Co nakłoniło ich do takiej demonstracji? Posłuchajmy, co pisze „Neues Zeit“:

„Cudzoziemiec, który pragnie obejrzeć nędzę niemiecką w formie najbardziej skoncentrowanej, niech obejrzy sobie fronton dworca hanowerskiego. Powietrze, w którym zawieszona jest siekierę odsłania krwawą nędzę. Przy długich stołach siedzą uciekinierzy, ewakuowani, którzy patrzą tępo w przestrzeń, niektórzy stoją. Wielu z nich od tygodnia nie widziało łóżka.

Stosunki na dworcach w zachodnich Niemczech są złe, ale w Hanowerze są najgorsze. W przepelnionych pociągach strefy zachodniej słyszy się nieraz pieśni, śpiewane przez uciekinierów, które zrodziła rozpacz. Ale to, że znajdują się jeszcze ludzie, którzy z rozpaczą lub na znak protestu śpiewają „Horst-Wessel-Lied“, uważaliśmy dotąd za niemożliwe. Jest to przykład, że bieda nie zawsze jest dobrym nauczycielem.”

Kto jest odpowiedzialny?

Powstaje znowu pytanie, kto jest odpowiedzialny za nędzę ewakuowanych, bezdomnych itd. W strefie wschodniej zostali oni

już osadzeni na rozparcelowanych majątkach, zatrudnieni w przemyśle i pracując pozytywnie jako element już osiadły. Pod okupacją brytyjską natomiast majątki pozostają nadal w rękach junkrów, a przemysłem kierują nadal ci sami, którzy finansowali Hitlera. Nie prawie nie zrobiono

Słowo „Lebensraum“

Od półtora roku — pisze „Neues Deutschland“ — mówi się wiele w Niemczech o wypęczeniu faszyzmu, uczyniono jednak w tym kierunku bardzo niewiele.

Nawet szersze antyfaszystowsko nastawiona siła w Niemczech nie wypełnia nawet części swoich obowiązków w tym względzie. Wobec tego nie można się dziwić, że ideologia hitlerowska nie tylko, że nie zlikwidowała, ale w części przechodzi w nową formę odrodzenia.

Najbardziej niebezpieczna forma ideologii hitlerowskiej odżyła w postaci odświeżonego kłamstwa o t. zw. przestrzeni życiowej (Lebensraum). Można niekiedy słyszeć nawet od ludzi, nastawionych antyfaszystowsko pogląd, że utrata obszarów wschodnich zagraża przyszłemu wyżywieniu narodu niemieckiego. — Niemcy nie posiadają dość ziemi (obszaru życiowego), aby móc produkować potrzebną ilość żywności. Niekiedy nawet obecną sytuację aproprizacyjną tłumaczy się najzupełniej błędną utratą terenów za Odrą i Nysą. Poza tym poglądem ukrywa się znowu fałszywa mądrość hitlerowców o brakującym obszarze życiowym, który opiera się na tezach naukowych i praktycznie zupełnie fałszywych, a mianowicie, że dobrobyt narodu zależy od ilości kilometrów kwadratowych, którymi dany naród włada.”

w tym kierunku, aby zaspokoić potrzeby mas. Cały wysiłek skierowany jest bowiem na gry polityczne i krytykę stosunków w radzieckiej strefie Niemiec, gdzie przebudowa ustroju pozwoliła już dziś na normalizację stosunków.

Autor artykułu przypomina następnie, że Niemcy skazane były zawsze na import artykułów żywnościowych i że zmiany obecne nie stworzyły w tym stanie rzeczy nowego. Poglądy te są głoszone przez koła reakcyjne, które uważają, że kulturowanie koncepcji o t. zw. Lebensraumie dopomaga do wytworzenia w przyszłości nowej polityki imperialistycznej Niemiec.

Pozytywne głosy

Prasa berlińska wszystkich odciennia zamieszcza w ostatnim czasie wiele artykułów, informujących pozytywnie o stosunkach polskich. Ten stan rzeczy zawdzięczamy wydanej pracy wydawnictwa prasowego przy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, który wydaje codziennie specjalny biuletyn prasowy w języku niemieckim, dostarczany wszystkim redakcjom berlińskim. W ostatnim czasie zamieszczono wiele artykułów na temat stosunków gospodarczych w Polsce, Trzyletniego Planu przemysłowego oraz perspektyw wyborczych.

Czego żądają sąsiedzi Niemiec?

Problem Niemiec stanowi centralne zagadnienie przyszłego pokoju. Francja i Polska przez swe położenie i przez zagrażające z tego powodu niebezpieczeństwo, znajdują się w pierwszym szeregu państw, zainteresowanych w rozwiązaniu problemu niemieckiego. Poza tym z Niemcami sąsiadują małe państwa, ofiary agresji hitlerowskich. Państwa te

mają nadzieję, że traktat pokojowy ochroni je od możliwości powtórnych ofiar oraz wyrówna straty, poniesione podczas wojny.

Niektóre z państw otrzymały odszkodowania w postaci służby należnych im ziem, w możliwościach całkowitego wyeliminowania ze swoich terytoriów ludności niemieckiej.

Dania, która przeszła inwazję, ma swoje zdanie do wypowiedzenia w sprawie traktatu pokojowego i swój problem do rozwiązania: problem Sleswiku.

Na zachodzie, trzy małe państwa — także zainteresowane problemem pokoju z Niemcami i wysunęły pewne żądania. Są to: Luksemburg, Belgia i Holandia. Przedstawiciele tych państw wręczyli ostatnio memorandum w sprawie delegatów czterech państw do O. N. Z.

Odszkodowanie, którego żąda Luksemburg, jest nader skromne. Domaga się tylko terenów zalesionych między Vianden i Bitburg. Żądanie to jest natury czysto terytorialnej i nie pociągają za sobą aneksji ludności.

Belgia również żąda jedynie drobnej poprawki granicy między Eupen i Saint Vith. Odszkodowania zaś, których się domaga, mają na celu utrzymanie normalnego poziomu wymiany handlowej między Belgią a Niemcami.

Żądania Holandii wymagać będą

przypuszczalnie dłuższych rokowań. Są natury zarówno terytorialnej, jak i gospodarczej. Ostateczne określenie zadań terytorialnych Holandii było przedmiotem długich dyskusji wewnętrznych. Holandia miała zwolenników aneksji, którzy chcieli przeniesienia granicy nad rzekę Ems. Przyłączyłoby to do Holandii ponad dwa miliony Niemców.

Ostatecznie przyjęto jednak za podstawę rokowań program odszkodowań zawierający skrócenie granicy z 520 na 340 km. przez przyłączenie ziem mało zaludnionych. Poprawki te pozwoliłyby Holandii na skrócenie dróg komunikacyjnych i na eksploatację kopalń węgla. Holandia chciałaby również uzyskać na przeciąg 40 lub 50 lat prawo eksploatacji niemieckich kopalń i złóż potasu. Żądania te, ze względu na olbrzymie straty, jakie poniosła Holandia, zmierzają do tego, by przyszła polityka monetarna Niemiec nie mogła być dla niej szkodliwą i aby system transportu kanałami niemieckimi był kontrolowany i nie stał w sprzeczności z tak ważną gałęzią gospodarki holenderskiej.

Takie są zasadnicze żądania, które przedstawiciele małych państw, sąsiadujących z Niemcami, wysunęły podczas opracowywania traktatu pokojowego.

A. F.

Sprawy Vietnamu

(II)

Annam — niespokojny kraj

Stosunki między Francją a Indochinami układały się na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat na ogół niekorzystnie. Mimo znacznych posiadanych przez siebie kapitałów, Francuzi stosunkowo niewiele i niechętnie inwestowali w koloniach. Wyjątek pod tym wzgl. stanowiły kolonie północno-afrykańskie. Również stosunki handlowe między koloniami a macierzą nie układały się tak jak w innych państwach kolonialnych.

Indochiny gospodarczo są wciąż poważnym partnerem. Mają znaczne nadwyżki ryżu (eksportują go do Japonii), gumy, węgla, cynku i innych minerałów. Przemysł te nie są bynajmniej rozbudowane do swych możliwości wydobywczych, czy produkcyjnych, a przy tym pracują prawie wyłącznie na rachunek japoński względnie amerykański. Trudno doprawdy jest odpowiedzieć, dlaczego Francja uprawia — względnie uprawiała — taką a nie inną politykę importową. Wystarczy jeżeli powiedzieć, że swoje zapotrzebowanie na kakao pokrywała przed wojną w własnych koloniach jedynie w wysokości 3 proc., w tytoniu w 6 proc., w kawie na 1 procent. Indochiny pokrywały zapotrzebowanie Francji na herbatę jedynie w 21 proc. 79 procent herbaty

sprowadzała Francja z innych krajów. Indochiny stały się z biegiem lat wcale poważnym producentem kauczuku, przy czym zbiór kauczuku pokrywał w całości zapotrzebowanie Francji. Czy Francja odbierała ten kauczuk od Indochin? — Nie. Miejsce jej zajęła Ameryka i częściowo Japonia. Nie ma potrzeby na tym miejscu wymieniać wszystkich pozycji eksportowo-importowych. Wystarczy, jeżeli powiemy, Francja brała udział w handlu z Indochinami po stronie importu w wysokości 25 proc. po stronie eksportu 32 proc.

Kolonie francuskie były rządzone w sposób zdecydowanie wegetatywny. Znowu ograniczamy się tutaj tylko do podania najbardziej ogólnych cyfr. W roku 1938, przy budżecie Francji na łącznie wszystkie kolonie przypadło 170 milionów franków czyli mniej jak ¼ procentu całego budżetu.

Szczególnie ostro rysują się te sprawy w Indochinach. Sąsiedni Syjam (Tailand) mimo, że jest o jedną trzecią mniejszy od Indochin posiada długość linii kolejowych 3.100 km. (Indochiny, będące pod władaniem Francji tylko 3.145 km z 1 ha); z pół ryżowych zbierają taillandczycy 16,2

q. ryżu, w Indochinach tylko 11,6; śmiertelność w Indochinach jest znacznie wyższa niż w suwerennym Syjamie.

Rozumiejmy to czołowi przedstawiciele polityki kolonialnej Francji. Na kilka lat przed wojną, czując niebezpieczeństwo jakie z tego stanu rzeczy może wynikać, parlament francuski uchwalił plan dziesięcioletni, celem rozbudowania imperium kolonialnego. Plan niestety, skutkiem wojny, pozostał prawie w całości na papierze. Dziś Francja sama jest uboga w kapitały własne i trudno jej będzie przeprowadzić to, co zamierzała osiągnąć. Wychodzą, że słusznego zresztą założenia, że państwo wykonujące protektorat, winno posiadać odpowiednie środki na podnoszenie gospodarki kolonii. Indochiny — na przykład — posiadają olbrzymie złoża antycytu rud żelaznych, niklu, szła chętnych kamieni, ropę, ołowiu, cynku, antymonu itd., dziś zaledwie w sześciu eksploatowanych. To samo, jest z pewnością ta spektakularność Indochin. W roku 1933 z Indochin Francja sprowadziła 4 q (!) jedwabiu, podczas gdy z innych kolonii sprowadziła w tym samym roku 6.000 ton!

Tego Indochiny nie mogą zrozumieć, ani zapomnieć.

Tyle, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze. Problem Indochin ma jeszcze — naturalnie — inne aspekty: narodowy, religijny i polityczny.

Annamici (dzisiejsi vietnamczycy) stanowią trzon ludności Indochin. Powstali oni wskutek zmieszania się ludności tubylczej, t. zw. Myong z Chinczykami. Są drobni (średnia wysokość 1,60 m) krepłi, proporcjonalnie jednak zbudowani, w przeciwieństwie do żyjących w górach, nie skazanych rasowo Myongów, którzy posiadają normalny wzrost i o wiele jaśniejszą karnację skóry. Prócz Annamitów w Indochinach są znaczne grupy należące do szczepu Tai, Miao, są wreszcie na północ liczne zagęszczenia Chinczyków. Wszyscy oni wyznają religię buddyjską (zaprawiona obficie brahmanizmem),

Stąd wielkie znaczenie Talapoinów (kapłanów) w życiu społecznym i politycznym. Kapłani spoglądają niechętnym okiem na prace misjonarzy, którą Francja popiera wszelkimi siłami. W dzisiejszym sporze z Francją zajmują oni jeszcze stanowisko niezdecydowane, gdyby jednak przechylił się na stronę przewoźców rebeli Ho-Chi-Mirha, sytuacja Francji stałaby się nie do pozazdroszczenia.

A teraz najważniejszy problem — problem narodowy. Indochinczyści jak zresztą wszystkie narody Dalekiego Wschodu przeżyli obecnie okres podobny do „wiosny narodów“, okres wzmożonych ruchów wolnościowych. Wojna, która przewaliła się przez Indochiny okazała całą słabość Francji łącznie z W. Brytanią. Mit rasy białej runął po tamtej wojnie światowej, ale druga wojna ostatecznie przypieczętowała los rasy białej, jako rasy władców.

Dlaczego macie nami rządzić? Oto pytanie, jakie stawiają Indochinczyści Francuzom. Odpowiedź na nie jest bardzo trudna, jeżeli nawet nie niemożliwa.

Idealem Francji przedwojennej było hasło „pax franca“, pokój w obrębie Imperium. Dziś hasło to jest bodaj stokroć aktualniejsze ale i bardziej trudne do osiągnięcia.

*

Znaczenie Indochin jest wielkie zwłaszcza w odniesieniu do Chin. Wiadomo, wszystkie drogi prowadzące z Yunanu kończą się w zatoce tonkińskiej. Kto włada Indochinami wywierać może znaczny wpływ na Chin. Dlatego Chiny nie przypatrują się obojętnie temu, co się dzieje u ich południowego sąsiada. Biernym widzem nie jest także Anglia, zagrożona sama w swym stanie po siadania w Azji. Ta ostatnia zaś wie najlepiej, że nikt nie lubi paktować z pokonanymi. Czerwień na Rzekę (Song-kpi) spłynęła już krwią Francuzów, Annamitów i jak na razie nic nie wskazuje na to by Annam (Annam znaczy do słownie uspokojone południe) stał się synonimem sytuacji w Indochinach.

Niemcy pod okupacją

Berlin. Władze okupacyjne Berlina zezwoliły na powrót swego czasu ewakuowanych z miasta 500 matek i 10.000 dzieci.

Berlin. Korespondent „News Chronicle“ donosi z Tokio, że byli dyplomaci niemieccy internowani w Japonii prowadzą życie nadzwyczaj luksusowe. Poza sowitymi przydziałami żywnościowymi otrzymują oni regularnie alkohol, papierosy, dobrą kawę.

Berlin. (PAP) Na wtorkowej konferencji prasowej w Berlinie gen. Mac Narney, podał do wiadomości, że pomiędzy Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją doszło do porozumienia w sprawie reformy waluty niemieckiej.

Berlin (PAP). Amerykański Trybunał Wojskowy skazał na karę śmierci przez powieszenie b. sierżanta SS Siegfrieda Kabusa, oskarżonego o zamach bombowy na komendę policji i sąd denaryfikacyjny w Stuttgarcie. Pięciu jego towarzyszy skazano na karę 30 lat więzienia.

Hamburg. Niemiecki instytut badawczy wynalazł nowe serum o nadzwyczajnie leczniczym działaniu. Nowego środka leczniczego używano dotąd dla wzmocnienia rekonwalescentów po transfuzji krwi. Wykazuje on jednak wybitne własności lecznicze i na innym polu, jak np. w leczeniu paraliżu dziecięcego.

Koblencja. Gubernator francuskiej strefy okupacyjnej, Koenig, udał się do Londynu, aby wziąć udział w konferencji.



Nie tylko u nas tak podróżowano. W Rumunii do dziś dnia podróżowanie nie należy do przyjemności. Pociągi są przepełnione, a jazda na stopniach, dachach i zderzakach należy do codziennego widoku. Stacje kolejowe przepełnione są również posażnikami, którzy w oczekiwaniu na pociąg zajmują wszelkie możliwe miejsca, rozkładając się nawet na peronach. Na zdjęciu widok kompletnie przepełnionego pociągu na dworcu pomocnym w Bukareszcie.

Zycie kulturalne w kraju

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy wyremontowała w ub. r. szereg budynków, co pozwoliło w nowym roku szkolnym na zwiększenie gęstości szkół powszechnych z 4 na 18, udostępniając tym możliwość uczenia się ok. 8 tys. dzieci. Do cyfry tej trzeba dodać setki uczniów szkół średnich i około 2 tys. studentów Akademii Handlowej.

W Bydgoszczy odbyło się zakończenie Przygotowawczego Kursu Uniwersyteckiego. W potocznych kursach wzięło udział 60 uczestników spośród uzdolnionej młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Katolicki Instytut Kultury Religijnej w Toruniu zorganizował 2-letni kurs katechetyczny dla kandydatów na nauczycieli religii w szkołach powszechnych. Dla słuchaczy zamiejscowych przewiduje się przy dostatecznej ilości zgłoszeń 2-letni kurs korespondencyjny. Kurs korespondencyjny rozpocznie się 1 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Duszpasterstwa Akademickiego, Toruń, Łazienka 18.

Na terenie województwa pomorskiego istnieje 19 Uniwersytetów Powszechnych, z tego 3 na Ziemiach Odzyskanych. Program nauczania na Uniwersytecie opracowano na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród uczestników.

W roku bieżącym ukaże się szereg nowych przewodników turystycznych, w pierwszym z nich przewodnik po Ziemiach Odzyskanych. Szczegółowo przedstawia on województwo gdańskie i całym wybrzeżem do pracowni prof. Kilara. Przewodniki po Ziemi Łukowskiej oraz po wojew. olsztyńskim przygotowała Krygowska i Zajchowska. Stwierdzenia Min. Zdrowia ukaże się przewodnik po uzdrowiskach śląskich. Państwowy Zarząd Uzdrowisk wydał już przewodnik po uzdrowiskach dolnośląskich.

Na kongresie Polskiego Związku Narciarskiego, który odbył się w końcu ub. r., delegaci Ministerstwa Leśnictwa wyrazili gotowość udostępnienia turystom leśniczek i gajówek, jako stacji turystycznych.

W okresie przedwojennym stacje tego rodzaju cieszyły się dużym powodzeniem wśród turystów. Przy obecnych okolicznościach zniszczenia schronisk górskich turystów w leśniczówkach oddadzą gromie wyścisków, a zwłaszcza młodzieży wielkie usługi.

Sprawy węglowe

Górnicy w ZSRR

Węgiel kamienny uważany jest ogólnie za chleb powszedni przemysłu. Po zakończeniu wojny w wielu państwach problem węglowy okazał się nie mniej ważnym, aniżeli kwestia żywienia. Odnosi się to zwłaszcza nie tylko do państw europejskich, które zostały bezpośrednio dotknięte wojną i najeżeniem barbarzyńskich hord hitlerowskich. Niedawno byliśmy świadkami poważnych wstrząsów, jakim uległo życie przemysłowe Stanów Zjednoczonych w wyniku 17-tu dniowego strajku czterystu tysięcy górników. Strajk ten wykazał, w jak ciężkich warunkach pracują górnicy amerykańscy, którzy żądali podwyżki płac, gdyż szybki wzrost cen obniża i bez tego niska skalę ich życia.

Gdy chodzi o Anglię, to kryzys jej przemysłu węglowego stanowi jedną z głównych broszur rządu Partii Pracy. W ciągu ostatnich 30-tu lat armia górników angielskich stale się kurczy. Mechanizacja kopalni brytyjskich postępuje nad wyraz opieszale, dominują w nich przestarzałe wyposażenie techniczne; warunki pracy i bytowania górników są ciężkie, gorsze, aniżeli w innych gałęziach przemysłu. W rezultacie, począwszy od r. 1913, wydobycie węgla w Anglii stale się obniża i wynosi obecnie tylko

190 milionów ton rocznie, t. j. prawie o 40% mniej, aniżeli w przededniu pierwszej wojny światowej.

Bardzo interesujące przedstawia się porównanie zmian, jakie zaszły w przebiegu wydobycia węgla w ostatnim ćwierćwieczu przed drugą wojną światową w USA, w Anglii i ZSRR. W pierwszych dwóch państwach w okresie od 1913 do 1939 r. wydobycie węgla obniżyło się w przybliżeniu o 20 procent. W Związku Radzieckim, pozaważając od roku 1920 wydobycie węgla wzrastało w sposób nieprzerwany, nabierając szczególnie szybkiego tempa w latach pięcioletek stalnowskich. W r. 1940 wydobyto 166 milionów ton węgla, czyli pięć i pół razy więcej, aniżeli w r. 1913. Ta tendencja zwiększenia trwa nieprzerwanie dalej.

Praca górników jest na ogół trudniejsza od każdej innej pracy, toteż w Związku Radzieckim nieustannie troska rządu jest zapewnienie górnikom odpowiedniego zarobku w stosunku do wkładu pracy oraz stałe polepszanie warunków ich pracy i życia. W tym leży jedna z głównych przyczyn stałego wzrostu poziomu wydobycia węgla w ZSRR.

Niedawno grupa korespondentów pism zagranicznych zwiędziła Donieckie Zagłębie

Węglowe, położone pomiędzy rzeką Dniepr na wschodzie, a lukiem Dniepru — na zachodzie. Jest to jeden z najbogatszych rejonów przemysłowych ZSRR, w okresie wojny był terenem ciężkich walk z okupantem niemieckim. Zmuszeni ciłkami Armii Czerwonej do cofania się, niszczyli hitlerowcy systematycznie, z niesłychanym okrucieństwem, wszystko na swej drodze — kopalnie i domy, fabryki i kluby, elektrownie i szkoły. Opisujać odbudowę zniszczonego zagłębia specjalny korespondent melbournskiego dziennika „Igo” stwierdza: „To co zostało osiągnięte za trzy lata wysiłków przy odbudowie Zagłębia Donieckiego, graniczy z cudem”. Analogicznie na opinie wypowiedział specjalny korespondent londyńskiego „Timesa”.

Tylko w ciągu 11-tu miesięcy 1946 r. Zagłębie Donieckie zwiększyło wydobycie węgla o 31%, a obecnie dostarcza już więcej, aniżeli połowę wydobycia przedwojennego. W wyjątkowo szybkim tempie odbudowano Podmoskiewskie Zagłębie Węglowe, które uo mniej ciężko uciążliwych warunkach niemieckiego i które dziś dostarcza węgla przeszło dwa razy więcej niż przed wojną.

Nie ulega wątpliwości, iż decydującą rolę w sukcesach radzieckiego przemysłu węglowego grała okoliczność, iż górnicy są bezpośrednio zainteresowani w rozwoju przemysłu, a to przede wszystkim dlatego, że widzą i odczuwają troskę Rządu Radzieckiego o polepszenie ich bytu i pracy. I nie jest dziełem przypadku, że miłośnikiem ruchu zmierzającego do osiągnięcia wielkiej wydajności pracy, który przed 11-tu laty ogarnął masę robotniczą ZSRR, był górnik — Aleksy Stachanow.

Mechanizacja pracy górników wybitnie ją ułatwiła. Gdy chodzi o stopień zmechanizowania kopalnictwa węglowego, to bezpośrednio przed wybuchem wojny, radziecki przemysł węglowy wyprzedził najbardziej produkujące państwa kapitalistyczne. W roku up. 1937 na wydobycie węgla zmechanizowane przypadało w ZSRR — 89,6%, w Stanach Zjednoczonych — 84,8%, a w Anglii — 62,7%. W r. 1940 mechanizacja wydobycia węgla w ZSRR wzrosła do 94,8 procent.

Niezależnie od tego Rząd Radziecki zatroszczył się o to, aby praca zarobkowa górników była wyższa, a czas pracy krótszy, niż dla wielu innych kategorii robotników.

Uchwała z dnia 1 września 1946 r. zdecydowała wybitnie rozszerzyć budownictwo mieszkaniowe w osiedlach zamiesz-

kalnych przez górników. Zwiększono również liczbę sanatoriów specjalnych.

Delegacje zagraniczne, które zwiędziały czarnomorską miejscowość uzdrowiskową Sochi, wiedząc, iż jednym z najpiękniejszych i komfortowych sanatoriów jest sanatorium górników. Dla nich utworzono też dziesiątki sanatoriów i domów wypoczynkowych na wybrzeżu czarnomorskim, w miejscowości Mineralne Wody, na Krymie i w pięknych miejscowościach w pobliżu kopalni.

Powojenny plan pięcioletni przewiduje doprowadzenie wydobycia węgla w ZSRR w r. 1950 do ćwierci miliarda (ton, co przekroczy przeszło półtora-krotnie poziom przedwojenny. Prowizoryczne wyniki za r. 1946 nie pozostawiają wątpliwości, iż plan pięcioletni zostanie wykonany.

J. Guszczin

Rybołówstwo morskie

na Pomorzu Zachodnim

Szczecin. Jeżeli przyjrzymy się poszczególnym odcinkom powojennej pracy na morzu, to może najbardziej efektywne rezultaty osiągnięto w rybołówstwie morskim. Ta dziedzina gospodarki na morzu daje nam natychmiastowe, bezpośrednie korzyści w postaci gotowych produktów żywnościowych.

Podobnie, jak na całym wybrzeżu, również i na Pomorzu Zachodnim rybołówstwo morskie dało poważne rezultaty. Władze rybackie bowiem zabrały się natychmiast do odbudowy, a właściwie do budowy od podstaw rybactwa na pomorzu morskim województwa szczecińskiego.

Praca ta dała od razu efektywne korzyści. Połowy z miesiąca na miesiąc rosną. Gdy w lipcu — pierwszym miesiącu działalności władz rybackich w

Szczecinie, złowiono zaledwie 12.133 kg, we wrześniu — 77.691 kg, to w październiku już 150.790 kg, listopadzie 198.247 kg, a w połowie grudnia — 151.000 kg.

Razem w okresie niewiele dłuższym nad pół roku złowiono na pomorzu województwa szczecińskiego 717.500 kg. różnych gatunków ryb wartości 17,5 mil. złotych. Jest to bardzo poważny wkład aprowizacyjny dla ludności Zachodniego Pomorza. Przyczynił się on wydatnie do uregulowania spraw żywnościowych.

Wody Zatoki Szczecińskiej zaczęto eksploatować najpóźniej. Nie było tu bowiem ani jednego rybaka polskiego, ani potrzebnych narzędzi. Należało sprowadzić, osiedlić i zaopatrzyć w sprzęt każdego rybaka. Mimo tych trudnych warunków rybołówstwo rozwija się stale. (Pk)

Nowe samochody z zagranicy

W 1948 r. pierwsze wozy polskie

Warszawa. (PAP). Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Motoryzacji inż. Błaton udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu, w którym nakreślił obecną sytuację motoryzacji w kraju oraz plany na tym odcinku na najbliższą przyszłość.

Rok 1947 musi usunąć w gospodarce samochodowej chaos stosunków powojennych. W ciągu roku 1946 przestudiowaliśmy i opracowaliśmy wiele przepisów, które zostaną ogłoszone i wejdą w życie w roku bieżącym. Wszędzie ta zostanie akcja kwalifikacyjna samochodów nieczynnych z powodu braków technicznych. Specjalne komisje terytorialne dokonywać będą przeglądu samochodów, kwalifikując je bądź do naprawy seryjnej w Państwie, Zakładach Samochodowych, bądź do wycofania z obiegu.

W pierwszej fazie przeglądu podlegać będzie tabor państwowy, następnie samorządowy, społeczny i prywatny. Przeprowadzona zostanie ewidencja taboru czynnego przez ponowną rejestrację pojazdów mechanicznych, połączoną z przyznaniem prawa własności jeszcze nieprzywłaszczonych samochodów ponownie.

W najbliższym czasie wejdzie w życie rozporządzenie o obowiązkach ogłaszania i przestemplowania wszystkich posiadanych przez kierowców zezwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Stworzona zostanie centralna karta kierowców, która będzie stale kontrolowana. Kontrola drogowa zostanie usprawniona

przez doszkolenie kontrolerów drogowych i organów sekcji drogowej Milicji Obywatelskiej. Gotowy jest projekt dekretu o przewozach samochodowych, regulujący zagadnienie przewozów publicznych. W dziedzinie tej PKS będzie miało dominujące stanowisko, niezależnie od dopuszczenia do udziału w przewozach placówek spółdzielczych i prywatnych.

Ważnym zagadnieniem jest zasilenie kraju pewną ilością nowych wozów, jak również utrzymanie taboru kursującego, w stanie zdającym do użytku. W tym celu konieczne jest dostarczenie natychmiast odpowiedniej ilości części zamiennych. Komisja Motoryzacyjna przy Centr. Urzędzie Planowania w porozumieniu z zainteresowanymi resortami ustaliła już sposób realizacji zagadnienia produkcji części zamiennych.

Najbliższe palące potrzeby zaspokaja obecnie zakupione: 630 samochodów osobowych Chevrolet z Danii, 1.000 osobow. Citroenów i Fiatów z Francji oraz 100 podwozi autobusowych Leyland, które będą karosowane w kraju. Wozy te rozprowadzone zostaną przez Centr. Zarz. Motoryzacji w porozumieniu z Centralnym Urzędem Planowania, na podstawie zatwierdzonych przez Kom. Ek. Rady Min., rozdzielnic.

Czynione są również przygotowania do rozpoczęcia własnej produkcji samochodów. W 1948 r. wyprodukujemy pierwszych 300 samochodów, w 1949 zaś 2.000.

Przemysłowy sektor prywatny zostanie wciągnięty do współpra-

cy przy krajowej produkcji samochodów.

Zadaniem prywatnych fabryk będzie dostarczenie wielkim państwowym zakładom artykułów pomocniczych, jak okucia, klamki, wyroby galanterijne, itp.

Gdynia, w styczniu

W połowie br. oczekiwany był w Gdyni s/s „Mormacred”, należący do „American Scantic Line”, z ładunkiem drobnicy i pocztą dla Polski. Maklerem statku jest American Scantic Line w Polsce, Gdynia — Port Nabrzeże Polskie; s/s „Mormacred” jest jednym z siedmiu seryjnych statków nowego typu CI, C2 i C3, wykonanych przez stocznię Ingalls Shipbuilding Corporation of Pascagoula, Mississippi dla Moore Mc Cormack Lines — American Scantic Line, z których 4 ob służą linię południowo-amerykańską, zaś 3, mianowicie „Mormacred”, „Mormacpen” i „Mormacred”, mają pływać na trasie USA — Gdynia i porty bałtyckie.

Wszystkie te statki, które wielkością dorównują m/s „Batory”, mają po 17.000 ton wyporności, 492 stopy długości, 70 stopy szerokości i zanurzenia do 29 stóp. Są one wyposażone w no-

wocześnie urządzone kabiny pasażerskie dla 12 osób i, co jest najważniejsze dla rozwoju transportów morskich — komory zaopatrzone w urządzenia chłodnicze ogólnej pojemności 70.000 stóp sześciennych dla przewozu owoców i innych towarów łatwo psujących się. W komorach istnieje możliwość utrzymania dowolnych temperatur, wymaganych przez poszczególne rodzaje towarów. Poza tym statki są wyposażone w zbiorniki dla przewozu ładunków płynnych, w przrządy do wyładunku towarów, oraz w t. zw. urządzenia „cargo care”, uniemożliwiające zepsucie towarów wskutek pocenia się. Wspomniane statki utrzymać będą tygodniowo regularną komunikację pomiędzy Nowym Jorkiem i innymi portami północno — atlantyckimi Stanów Zjednoczonych a Gdynią i portami bałtyckimi, wznowiając tym samym przedwojenną linię regularną „American Scantic Line”, obsługującą te porty, przy czym

przewidziane jest przydzielenie dodatkowych statków tego typu w miarę potrzeby.

Niezależnie od nowych statków American Scantic Line utrzymuje komunikację między USA a Polską szeregiem innych statków typu „Victory” i „Liberty”, które w dalszym ciągu pozostają na tej trasie. Towarzystwo Żeglowne Moore Mc Cormack Lines — American Scantic Line, założone w roku 1913 przez stojących obecnie na jej czele dwóch przedsięwzięwców, Alberta W. Moore i Emmeta J. Mc Cormack, obsługuje obecnie oba wybrzeża USA, Południową Amerykę, Brazylię, Urugwaj, Argentynę, Norwegię, Danię, Szwecję, Finlandię, Polskę i Centralną Europę.

Pierwsze połączenie Stanów Zjednoczonych z portami bałtyckimi nastąpiło w roku 1921, zaś z Polską w 1929 r., kiedy to dając wyraz swemu zaufaniu w rozwój portów polskich i polskiego handlu zamorskiego, linia przy- czyniła się znacznie do rozwoju

portu gdyńskiego przez wybudowanie jednego z pierwszych magazynów portowych przy Nabrzeżu Polskim i utworzeniu regularnej komunikacji pomiędzy Polską a Ameryką Północną, utrzymując na tej trasie tygodniową komunikację nowoczesnymi statkami towarowo — pasażerskimi, rozszerzając równocześnie zasięg swej działalności na porty rosyjskie, zawiązując co tydzień do Leningradu w okresie letnim i do Murmańska w zimie, kiedy port leningradzki jest zamknięty.

Aby dać możliwość lepszej komunikacji z portów polskich do USA, linia przeznaczyła na trasę polską nowe statki typu „Scan”, które posiadały luksusowe urządzenia pasażerskie w stylu rzadko spotykanych nawet w okresie przedwojennym. Wszystkie kabiny zewnętrzne dla 90 pasażerów były pięknie urządzone i posiadały indywidualne łazienki etc. Były to pierwsze statki z komorami chłodniczymi do przewozu towarów łatwo psujących się owoce itp. Na początku 1939 r. realizując ogólny plan ekspansji morskiej — rozpoczęła linia budowę nowych statków szybkiego biegu typu C 2, z których pierwszy s/s „Donald Mc Kay” zdążył zawinąć do Gdyni na krótko przed rozpoczęciem działań wojennych. Najazd niemiecki przerwał działalność linii na Bałtyku, natomiast w okresie wojny światowej Moore-Mc Cormack-American Scantic Line oddała nieocenione usługi Stanom Zjednoczonym i Aliantom, przekazując dla potrzeb wojennych przeszło 100 statków, które przewoziły przeszło milion żołnierzy i 20 milionów ton sprzętu wojennego. Obecnie po zakończeniu działań wojennych Moore-Mc Cormack Lines-American Scantic Line wznowiła swą działalność na wszystkich liniach i nawet dla rozszerzenia linii bałtyckiej nosi się z zamiarem oddania wkrótce do użytku nowego typu statków pasażersko-towarowych, mających pomieszczenia dla 160 pasażerów, jak również zamierza wznowić działalność linii lotniczych na obsługiwanych przez siebie trasach. Odnosne plany są wykrojone na szeroką skalę, są w opracowaniu. (ZAP)

Turystyka — to dodatni bilans handlowy

Do zagadnienia bilansu płatniczego w Polsce podchodziło się przed wojną 1939—1945 i po linii najdłuższego oporu. Jego aktywność oparta była na jednym zasadniczym czynniku, a mianowicie — na dodatnim bilansie handlowym. Uaktywniano ten bilans wielkimi dostawami, słusznymi i niesłusznymi, środkami. Lansowano gwałtownie eksport, choćby nieprzetworzonych surowców, skoro nie miał ich kto przetwarzać, lansowano ograniczanie importu, który był potrzebny, usługując go w granicach dobrej woli „prywatnej inlektawy” — zastąpić w kraju (ta ostatnia myśl dobra, ale wykonanie i wykonawcy niecałkowicie). Mit dodatniego bilansu handlowego tak wszedł w krew kierowników przedwojennej polskiej gospodarki, że nie umieli oni prostożako myśleć innymi kategoriami, że zapominali o innych możliwościach uaktywnienia bilansu płatniczego.

W Polsce Odrodzonej zerwano z mitem dodatniego bilansu handlowego. Nie znaczy to, abyśmy nie chcieli, po zaspokojeniu wszy-

stek naszych zagranicznych potrzeb — mieć nadwyżkę eksportową w bilansie, ale znaczy to, że przede wszystkim chcemy zaspokoić nasze potrzeby, czego nasz przemysł własnymi siłami zrobić jeszcze nie może.

Ale ujemne saldo obrotów zagranicznych nie musi wcale oznaczać ujemnego bilansu płatniczego. Są sposoby gospodarki, które potrafią kosztą wymiany wyrównać. Jednym z takich sposobów, przez Polskę przedwojenną w bardzo małym stopniu wykorzystywanym, jest turystyka. Szwajcaria — powiedleć nieomal można — z turystyki w ogóle żyje. Francja, Włochy, Czechosłowacja, Hiszpania, nawet Niemcy — rok rocznie przed wojną zarabiali miliony od cudzoziemców, którzy przyjeżdżali leczyć się lub oglądać cuda przyrody, architektury, muzea, biblioteki itd.

Przed 1939 r., w ostatnich kilku latach próbowałyśmy — dość nieudolnie — rozreklamować za granicą nasze góry, morze, lasy, polowanie, folklor. „Visitez la belle

Pologne” głosiły bombonierki Wella, „Visitez la belle Pologne” — głosiły prospekty „Orbisu”. Ale mało kto z zagranicy kwapił się do nas, mimo aksamitnie nieczarnianego piękna Tatry, Pienin i Beskidów, mimo wspaniałych terenów łowieckich, mimo uzdrowisk o wybitnych właściwościach leczniczych.

Dlaczego — pytano — Anglik, czy Amerykanin woli pojechać w Węgry — do Francji, czy też do niemieckiego Schwarzwald, lub zgola w czeskie Tatry, aniżeli w nasze. Przyczyn nie trzeba było daleko szukać. Dla wyrafinowanej cywilizacji zachodniej byliśmy za prymitywni, mogliśmy dać zbyt mało wygód i atrakcji typu rozrywkowego, a prócz tego polskie szosy, słynne polskie szosy, na których — jak się chwalił ponoć Sławoj-Składkowski — nawet czółg ugrzęźnie.

Na te tematy mieliśmy tak ustaloną opinię, że nawet dość znaczne wysiłki dla jej poprawienia, które miały swój wyraz w powstawaniu luksusowych pensjonatów i hoteli w Zakopanem, Krynicy, Ciechocinku — nad polskim morzem — nie potrafiły niczego zmienić. Polska nie była atrakcją

turystyczną, a jeśli — to z gatunku atrakcji egzotycznych.

Błędy popełnione przez rząd przedwojenny muszą być obecnie naprawione.

Na drodze, która nas prowadzi do nowego układu sił gospodarczych, musimy i turystykę dostrzec. Tym bardziej, że odczuwamy szeroki brzeg morski, tym bardziej, że dawna „perła” turystyki niemieckiej — Dolny Śląsk — jest w naszych rękach.

Pierwsze kroki w tej dziedzinie były nad wyraz nieszczerliwe. „Rozszabrowane”, bo nie zabezpieczone, schroniska turystyczne, z tych samych powodów „rozszabrowane” domy zdrowie, pensjonaty, hotele miejscowości klimatycznych i zdrojowisk, słynnych sprzed wojny — że świadczą o zrozumieniu dla „turystycznej metody” uaktywniania bilansu płatniczego.

Musi się to jednak zmienić i gminy niewątpliwie. Za lat kilka, gdy turystyka będzie się odbywała normalnie, trzeba, aby Amerykanie, Anglik, Francuzi itd. przypomnieli sobie o istnieniu okolic, które dawniej nazywały się Schreiberhau, Reinert, czy też jeszcze inaczej, a dzisiaj zwa się

Szklarska Poręba, Duszniki, że istnieje Kudowa i Bierutówice i tyle, tyle innych miejscowości Polski centralnej i morskiej — nie zastąpionych dla sportowców i chorych całego świata.

Aby tak jednak się stało, trzeba troskliwie opieką otoczyć to, co jeszcze jest „nierozszabrowane” — trzeba braki uzupełnić, wyszkolić odpowiedni personel hotelowy, przewodniczy, kuracjuszy, trzeba osiedlić lekarzy balneologów, pielęgniarki, felcerów, łazienników, masażystów. Trzeba odrodzić i udoskonalić przemysł turystyczny. Trzeba stworzyć, w międzynarodowym porozumieniu, odpowiednie rozkłady jazdy. I wreszcie trzeba chcieć i umieć wyżyć w świat z dobrą reklamą rzeczywistych turystycznych, a nie detych, wartości naszego kraju.

Turystyka — to dewiza. Turystyka — to praca dla tysięcy zatrudnionych w przemyśle turystycznym i innych, turystyka — to kontakt ze światem — to okazja do zapoznania się z cudzoziemcami i zapoznania ich z najlepszymi cechami polskiego kraju i polskich ludzi.

Turystyka — to dodatni bilans płatniczy. (SAP)

Zbigniew Arliński

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGL. KATOWICKIEJ

Czwartek, dnia 23 stycznia
6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 program na dzień bieżący, 7.40 muzyka poranna, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 11.30 koncert rekta. mowy, 11.57 sygnał czasu z Krakowa, 12.05 audycja dla święte robotniczych, 12.35 muzyka polska w wykonaniu Tadeusza Ko-walskiego, 12.50 pogadanka szkolna, 13.00 koncert dla szkół z Warszawy (z sali „Ro-ma”), 14.00 audycje informacyjne, 14.30 „Powolenna gościnność” — humoreska, 14.40 audycja dla wsi, 15.00 „Głos mło-dych”, 15.10 muzyka, 15.25 „5 minut poe-zji”, 15.30 „Polska Rodzina Radłowa”, 15.35 „Ze świata radia”, 15.40 arle i pieś-ni, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 Witold Rudziński — sonata na altówkę i fortepian, 16.45 komentarz gospodarczy, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.10 „Mo-zaika melodii ludowych”, 17.45 „Na Zie-miach Odzyskanych”, 17.55 z życia kultu-rainego, 18.00 utwory Skrzianki i Syma-nowskiego w wyk. Marii Bilińskiej, Rego-rowej, 18.30 nauka przy głosniku, 19.00 „Powiat opolecki” — Serce Opolszczyzny — dialog, 19.05 dalszy ciąg audycji dla wsi z Warszawy, 19.15 pogadanka dla ko-biet, 19.25 muzyka polska, 19.57 sygnał czasu z Krakowa, 20.00 dziennik wieczor-ny, 20.25 koncert popularny Orkiestry Symfonicznej P. R., 21.00 „Głuchowicki, „Zemsta błazna”, 21.25 „Nasze pieśni”, 21.45 „Pokrzywy nad Brdą”, 22.00 kwa-dranś prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 koncert orkiestry tanecznej, 23.10 ogół-nie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 „Melodie świata”, 23.55 skrzynka dla ważniejszych wiadomości dziennika radio-wego, 24.00 zakończenie programu ogóln-o-polskiego.

Pamiętaj o biednych!
Złóż ofiarę
na Pomoc Zimow!

Techniczna Obsługa Rolnictwa

zamiast Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn
Warszawa. (SAP.) Zaopatrywaniem rolnictwa w traktory zajmowało się dotąd Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. Jednak działalność P.P.T. i M.R. nie była całkowicie zadowalająca i wraz ze całkowitą zmianą w rolnictwie zmusiła Rząd do nadania gospodarce traktorowej nowej formy organizacyjnej.
W miejsce Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych powołano Przedsiębiorstwo Państwowe „Techniczna Obsługa Rolnictwa”.
„Techniczna Obsługa Rolnictwa” przejmie większość dotychczasowych funkcji P.P.T. i M.R., nie obejmie jednak eksploatacji traktorów, które zostaną przekazane użytkownikom, przede wszystkim Zarządowi Państwowym Nieruchomości Ziemi, w których Nieruchomości Ziemi, w których nie obejmie również, renowacji traktorów, produkcji części zamiennych oraz dystrybucji paliw. Powyższe czynności zostaną prze-

jęszyć tysiąc, dwa tysiące stóp, jeszcze minuta i będziemy bezpieczni.

— Spitfire poszedł w dół!

Z prawej strony, pomiędzy rozwijającymi się w dole obłoczkami artylerii dostrzegłem pojedynczą maszynę, z ciągnącą się poza nią smugą dymu. Szła powoli w dół, w głąb Francji. Za chwilę zniknęła mi z oczu na tle zielonkawych pól. Poza mną już tylko dwa samoloty dra-pały się mozoliwie w górę, lawirując pomiędzy wybuchami artylerii. Ktoś z moich dostał!

Mieliliśmy już dobre piętnaście tysięcy stóp, gdy artyleria wreszcie dała nam spokój. Przeszliśmy pierwszy pas obrony przeciwlotniczej, znaleźliśmy się poza ich zasięgiem. Przyszła teraz kolej na ciężkie działa, rozsiane w głąb lądu, te jednak nie były już ani celne, ani zbyt natężone. Odetchnąłem z ulgą.

W myśl przewidywań Tadzia, myśliwce niemieckie nie pokazały się w naszym rejonie. Reszta lotu nie przedstawiała najmniejszych trudności. Doszliśmy do celu i łagodnym łukiem zawróciliśmy w stronę niewidocznego Anglii. Zadanie było wykonane.

Przy powrocie do bazy liczyliśmy samoloty. Było nas tylko jedenastu, któryś z naszych został po drugiej stronie Kanalu. Ktoś z mojej czwórki. Nie pamiętając, kto na jakiej maszynie leciał, i nie mogąc rozpoznać twarzy, pokrywanych szczerle maskami tlenowymi, musiałem poczekać do lądowania. Na ziemi dopiero dowiedzieliśmy się, kto był tym nieszczęśnikiem. Roman Pentz trafnie przeczuwał coś przed lotem. Trafiony jednym z nielicznych szrapneli, zmuszony został do przymusowego lądowania we Francji, gdzie złapany przez Niemców, przesiedlano do końca wojny w obozie jeńców. Szczęście jest

Na Ziemiach Zachodnich mieszka 90% Polaków

Dalsze osadnictwo bez poważnych wkładów — niemożliwe

szereg interesujących danych o ruchu ludności na Ziemiach Odzyskanych znajduje-my w grudniowych sprawozdaniach 9-ciu Okręgów Państwowych Nieruchomości Ziemi-	repatrianci 113.733 przesiedleńcy 184.613 autochtoni 71.220 Niemcy 94.333 inni 189 razem 464.088	powiat	ludności ogółem	Polaków	Niemców
W Okręgu Wschodnio-Mazurskim, obejmującym 6 powiatów wojew. Olsztynskiego (Mrakowo, Biskupiec, Ketrzyn, Węgorzewo, Łuczany i Pisz) zanotowano tam nieznaczący przyrost ludności polskiej. Akcja wysiedlania Niem-ców, rozpoczęta w grudniu nie przybrała większych rozmiarów. Ogółem ludności w tych powiatach było na 15 grudnia br. 142.541, w tym 38.247 Niem-ców. Najwięcej Niemców (19.802) pozostaje jeszcze w pow. Mrakowo.	W ciągu grudnia osadnictwo miejskie objęło 696 rodzin (2.594 osoby), w tym 308 rodzin repatriantów i 388 rodzin przesiedleńców. Osadnictwo wiejskie objęło 824 rodzin (2.511 osób) w tym 359 rodzin repatriantów i 465 przesiedleń-ców.	Brzeg 34.966 Dzierżonów 65.430 Góra 27.705 Milicz 29.035 Namysłów 20.190 Oleśnica 45.896 Olawa 27.118 Środa 27.122 Stirzelin 33.032 Świdnica m. 28.528 Świdnica p. 38.555 Syców 13.384 Trzebnica 32.265 Wolów 32.362 Wrocław m. 186.536 Wrocław p. 49.956 Ząbkowice 53.079 Razem 745.459	30.027 62.806 26.823 27.905 20.170 45.603 25.207 23.364 25.389 25.728 32.840 12.213 30.145 30.164 166.629 33.588 49.633 688.234	4.939 2.624 882 1.130 20 293 1.911 3.758 7.643 2.800 5.715 1.471 2.120 2.198 19.907 16.368 3.446 77.225	

Na terenach przyłączonych do wojew. Gdańskiego, Ziemi Odzyskanych osiedliło się w ciągu grudnia 320 rodzin polskich. Akcja wysiedlania Niemców prowadzona jest intensywnie. Z samego Gdańska wysiedlono w grudniu 7.041 Niemców.
Okręg lubuski sygnalizuje przybycie w ciągu grudnia 4.879 repatriantów i przesiedleńców. Z liczby tej na wsi osiedliło się 1.549 repatriantów i 579 przesiedleńców. W miastach osiedliło się 1.291 repatriantów i 1.410 przesiedleń-ców.
Okręg jeleniogórski podaje, że akcja wysiedlania Niemców trwa z całą intensywnością, zwłaszcza w powiatach Bolesławice, Bystrzyca i Kłodzko, gdzie w związku z tym odezu-wa się brak rąk roboczych.
Okręg wrocławski podaje, że akcja wysiedlania Niemców prowadzona jest również intensywnie, przy czym ubytek Niemców w ciągu grudnia został zrównany z napływem polskich osadników tak, że ogólna liczba ludności wzrosła o 4.729.
Następująca tabela ilustruje stan zaludnienia Okręgu Wrocławskiego w dniu 15 grudnia 1946 roku.

Oznacza to, że ludność polska stanowi ponad 89 proc. ogółu ludności. W stosunku do stanu zaludnienia w roku 1939 stan obecny stanowi ponad 45 proc. stanu powojenne-go (w samym Wrocławiu 30 procent).
Teoretycznie biorąc teren, wykazuje znaczny niedobór elementu ludzkiego, natomiast praktycznie — bez poważnych nakładów kapitałowych dalsze osadnictwo na większą skalę nie jest możliwe. Na podstawie materiałów Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Osiedleńcy) Okręgu może przy-jąć na gospodarstwa wolne jeszcze 8.676 osadników (wraz z rodzinami) z tego tylko 381 gospodarstw nadaje się do objęcia bez poważniejszych wkładów.
Okręg Opolski podaje przy-kładowo stan zaludnienia w pow. Olesno, który liczył w grudniu 50.252 ludności (w tym 43.500 zweryfikowanych Polaków autochtonów), przy 52.541 ludności przed wojną, a więc stan obecny jest tylko o 2.389 mniejszy niż przed woj-ną.
Okręg Warszawsko-Białostoc-ki stwierdza, że do trzech po-wiatów Ziemi Odzyskanych, włączono do wojew. Białostoc-kiego, napływ osadników u-stał zupełnie. (ZAP).

W dniu 20 stycznia 1947 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek
ś. p. KAROL MACHOŃ
em. Naczelnik Gminy Nowy Bytom
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24. I. 47 o godz. 8.45 z domu żałoby w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego 11, o czym zawiadamia w smutku pogrążona
328
R O D Z I N A

Wracając do bazy liczyliśmy samoloty. Było nas tylko jedenastu, któryś z naszych został po drugiej stronie Kanalu. Ktoś z mojej czwórki. Nie pamiętając, kto na jakiej maszynie leciał, i nie mogąc rozpoznać twarzy, pokrywanych szczerle maskami tlenowymi, musiałem poczekać do lądowania. Na ziemi dopiero dowiedzieliśmy się, kto był tym nieszczęśnikiem. Roman Pentz trafnie przeczuwał coś przed lotem. Trafiony jednym z nielicznych szrapneli, zmuszony został do przymusowego lądowania we Francji, gdzie złapany przez Niemców, przesiedlano do końca wojny w obozie jeńców. Szczęście jest

— Te. Bohdan, twoja kolejka, teraz ty polecisz. Za godzinę start na operację, chyba że nie chcesz, to ja cie zastąpię, — dorzucił wyczekująco w nadziei wytargowa-nia dodatkowego lotu.

Józek najwidoczniej zapominał, że kolejką wypadała na niego, ale oczywiście nie miałem zamiaru wyprowadzać go z błędu. Była okazja, po tym locie miałbym tylko o dwanaście krzyżyków mniej od niego na eskadowym wykazie.
— Doskonale, możesz mnie zastąpić Józek. Właśnie szedłem na linktrajnera¹⁾, ale jak koniecznie chcesz, to możesz tam za mnie pójść. Bad luck, Józek — odparłem wesoło.

Dla podkreślenia mych słów wyjąłem z szafki rękawicę, haubę i spadochron, uśmiechając się znacząco w stronę Józka.

Przed dispersal zajęchało służbowe auto Tadzia. Po-derwaliśmy się z miejsca na jego wejście, bo choć wszyscy byliśmy z nim na ty i w najlepszych stosunkach towa-rzyskich i koleżeńskich, w służbie jednak staraliśmy się zawsze okazać mu należyty szacunek.

— Proszę siadać. Nic nowego — zaciągnął Tadzio. — Lecimy starym szlakiem nad St. Omer. Wątpię, czy coś w powietrzu spotkamy, Niemcy ostatnio nawalają. Może im sprzęta brakuje, może zbyt dużo stracili. Tym razem odlot wykonamy kosynierem, zaczniemy się wznosić do-piero po przekroczeniu brzegu francuskiego. To dla zmy-lenia niemieckich stacji podsłuchowych — wyjaśnił.

— Dobrze, że nie lecę — burknął Józek. Co za głupi pomysł wlaść w największy ogień na małej wysokości.

¹⁾ Przyrząd do syntetycznego latania.

Bohdan Arct: MEISSERSCHMITZ W SŁOŃCU

Zwracanie gospodarstw zweryfikowanym Opolanom

Olesno. (ZAP) Gospodarze miejscowi, zweryfikowani ja-ko Polacy, odzyskują automa-tycznie pełne prawo własności w odniesieniu do gospodarstw, na których tymczasowo, jesz-cze przed weryfikacją, osadzo-no rodziny repatriantów. W następstwie weryfikacji przy-stapiono do zwracania gospodarstw prawowitym właścicie-lom

Na terenie naszego powiatu zwrócono dotąd 122 takie gos-podarstwa, ale jest jeszcze do załatwienia 198 podań. W re-zultacie więc trzeba będzie osiedlić co najmniej 100 rodzin repatriantów, które będą zmuszone odejść z zajmowa-nych gospodarstw.

W miesiącu grudniu osiedli-no w powiecie 6 rodzin, 50 ro-dzin pozostaje jeszcze nieosi-edlonych. W sumie więc aktu-alny jest problem ok. 150 ro-dzin, którym trzeba będzie przydzielić gospodarstwa po-niemieckie (a gospodarstw tak-ich ze zdłutymi do użytku zabudowaniami już brak) lub też działki parcelacyjne. Za-znaczając należy, że w ciągu grudnia opuściło nasz powiat 20 rodzin niemieckich, które zostały repatriowane na teren Niemiec.

CZYTAJ »ODRĘ«

Odyseja czterech zbrodniarek
Jak podróżują polscy świadkowie do Norymbergi

Warszawa. Pod powyższym tytułem zamieszcza „Rzeczpospo-lita” sprawozdanie z „przygód” czterech polskich więźniarek, które były świadkami w procesie norymberskim: Oto co pisze „Rzeczpospolita”:

Pisze się u nas wiele o tym, że kilkadziesiąt młodych dziewcząt z Ravensbrück, które szczęśliwie ocalały po przejściu piekła obozo-wego i znajdują się dzisiaj w Pol-sce, otoczyć należy szczególną o-pieką, zdrowie ich doprowadzić w miarę możliwości do porządku, dać im lekką pracę i zatrudnić się o ich przyszłość. Takie są „po-sztulaty”, a jak wygląda niekiedy ich realizowanie?
Przytaczamy niżej w telegra-

ficznym skrócie dzieje odysei czterech młodych dziewcząt, które niedawno przejechały pół Europy nie dla własnej bynajmniej przy-jemności.

Początek grudnia ub. roku. Przed Trybunałem w Norymber-dze staje zbrodniczy lekarz z o-bozów koncentracyjnych i w zwia-zku z tym Ameryka wzywa Pol-skę do przysłania czterech świad-ków-dziewcząt z Ravensbrück. Wiceprokurator Chameczk z Mi-nisterstwa Sprawiedliwości wzy-wa do siebie przez milicję (!) cztery b. więźniarki: Marię Broel-Plater, Karolewską i Dziędę z War-szawy oraz Marię Kusmierczuk z Gdańska.

— Pojadą panie do Norymbergi jako świadkowie — i prokurator

wyraźnie podkreśla, że muszą po-jechać.

Zostają uzbrojone w odpowied-nie papiery i rozpoczynają szturm o paszporty w MSZ. Biegają od jednego urzędu do drugiego przez blisko dwa tygodnie, są w Komis-sji do Badania Zbrodni Niemiec-kich, są w MSZ-cie, są w Min. Sprawiedliwości, proszą, molestują, czekają w nie kończących się kolejkach. Wreszcie paszporty są i tylko jeszcze nie ma pieniędzy. Nikt im nie chce ich dać. Zapoży-czają się u swoich rodzin i Nar-Bank Polski zmienia trzem z nich po 2000 marek na drogę. Trzem, bo „odnośno papiery” dla p. Pla-ter — „zagineły” i wyjeżdża ona bez grosza (tak!)

11 grudnia lecą samolotem do Berlina. Misja Polska nie o nich wie, nie daje im nic do jedze-nia i pakuje je do pokoju w ja-kimś niemieckim pensjonacie. Ca-ły czwartek czekają na zmiłowa-nie i na... jedzenie. Ani jednego, ani drugiego! Wreszcie w piątek, 13 grudnia dają im 1 kg masła i 4 kg chleba i pakują do amery-kańskiego pociągu frankfurckiego. Opiekę ma sprawować pplik. Pod-wysocki. Zawozi je do misji we Frankfurcie i zostawia... na lo-dzie. Przygodnie spotkany Polak zawozi je na dworzec, kupują za własne pieniądze bilety i jadą nie-mieckim „wolowcem” do Norym-bergi. Przybywają tam o pierw-szej w nocy w niedzielę. Na dwor-cu czekają lekarze amerykańscy, prasa, prokuratorzy. Otaczają je opieką, wiozą do szpitala na ba-danie, karmią, poją. 19 i 20 cztery młode kobiety zeznają przed są-dem. Na drugi dzień, w sobotę, naczelny prokurator amerykań-ski, gen. Taylor, odwozi je własn-y samolotem do Berlina. Zno-wu w tej Misji! Jedzenie znalazło się, bo telefonował z Norymbergi prok. Kurowski i prosił o tro-skliwą opiekę. Ale nie ma za to noclegu. Wyznaczony do zajęcia się nimi urzędnik śpieszy się do... kina i zostawia tylko adres ho-telu. Na piechotę błądza z бага-żami po Berlinie. Hotel zamknię-ty. Wracają więc do Misji i śpią na kozłkach biurowych. Cały następny dzień polują na środek lokomocji, który by je zawiozł do Warszawy. Jest to jednak nie-dziela i nie ma mowy o załatwie-niu czegoś. Wreszcie w poniedział-tek uzyskują miejsce w transpor-towie, wiozącym... trumnę — do Polski. Przemarnie, posi-niale z mrozu i przemęczone la-dują w dzień przed wigilią w Warszawie.

I epilog historii. Do tej chwili, tj. do połowy stycznia nikt się jeszcze nimi nie zainteresował, nikt nie spytał nawet o wydatki, nie mówiąc już o ich pokryciu. Po prostu jakby przestali istnieć.

Nie uważamy za potrzebne opa-trywać powyższego sprawozdania jakimś komentarzem.

Rośnie w siły szkolnictwo zawodowe na Dolnym Śląsku

Wrocław. Ze względu na duże trudności natury technicznej, jak i braku odpowiednich sił fachowych szkolnictwo zawodowe zostało na terenie Dolnego Śląska najpóźniej zorganizowane.

Mimo to rozwija się ono coraz sprawniej, obejmując swoim zasięgiem wszystkie powiaty dolnośląskie, kształcąc młodzież na do- brych rzemieślników, których brak odczuwamy w każdej dziedzinie naszego życia gospodar- czego jak i przemysłowego.

W październiku 1945 r. na Dol- nym Śląsku uruchomione zostały jako jedne z pierwszych nastę- pujące szkoły zawodowe: Państ- wowe Gimn. i Liceum Mechanicz- ne we Wrocławiu z wydz. budow- lany i mierniczym, Państw. Gimn. Handlowe i Liceum Spół- dzielcze oraz Gimn. Handlowe w Jeleniej Górze.

Wszystkie szkoły razem liczyły 17 klas, do których uczęszczała młodzież w liczbie 531 przy per- sonelu nauczycielskim i instrukt- torskim liczącym 58 osób.

W ciągu ubiegłego roku zdołano zorganizować i uruchomić dalsze 4 szkoły typu niższego o charak- terze spółdzielczym, budowlanym, gospodarstwa domowego, przypo- sabiające do zawodu oraz 2 szko- ły dokształcające zawodowe. Pod koniec roku liczba klas wzrosła do 25, a ilość młodzieży kształcą- cej się do 850. A więc stosunek szkolnictwa zawodowego ogólnok- kształcącego miał się w czerwcu 1946, jak 1:8.

Na skutek przeprowadzonej akcji propagandowej, liczba szkół zawodowych w roku szkolnym 1946/47 wzrosła znacznie, a liczba młodzieży w porównaniu z ro- kiem ubiegłym wzrosła, co jest już niemałym sukcesem, biorąc pod uwagę stan załudnienia i tru- dności samej młodzieży, zmuszo- nej w dużym stopniu zarabiacz jednocześnie na swoje utrzymanie.

W roku ubiegłym uruchomiono

9 szkół przemysłowych, 7 han- dlowych i spółdzielczych, 3 go- gospodarstwa domowego i 17 szkół dokształcających. Ponadto po- stały 2 prywatne gimnazja kra- wieckie, 2 szkoły handlowe i 1 szkoła gospodarstwa domowego oraz około 20 różnych kursów za- wodowych.

Liczba młodzieży uczęszczają- cej do tych wszystkich szkół za- wodowych przekracza liczbę 6.000, nie biorąc pod uwagę mło- dzieży uczęszczającej do szkół podległych Ministerstwu Przemys- łu, Rolnictwa, Apmowizacji i Handlu. Sam Wrocław posiada już 14 szkół zawodowych, posta- wionych na wysokim poziomie. W Jeleniej Górze istnieją 3 szko- ły zawodowe, w Legnicy 3, w Świ- dnicy 2, w Brzegu 1, w Kłodzku 2, w Oleśnicy 3, w Wałbrzychu 3, w Cieplicach oraz innych mia- stach powiatowych. Reszta szkół znajdujących się w wymienio- nych miastach to szkoły dokształ- cające.

Największą bolączką szkolnic- twa zawodowego jest w pierw- szym rzędzie brak fachowców, urządzeń warsztatowych, pomocy naukowych, trudności w uzyski- waniu i remontowaniu budyn- ków.

Jeżeli chodzi o wyposażenie w sprzęt i maszyny, Kuratorium wiele sobie obiecuje ze współpra- cy z „Gisalem” z którym została zawarta już wstępna umowa na zakup maszyn i urządzeń dla warsztatów szkolnych.

Dalsze plany rozbudowy szkol- nictwa zawodowego na tutejszym terenie są projektowane na wiel- ka skalę.

Od września 1947 zostanie od- danych do użytku dalszych 8 szkół przemysłowych, 1 handlo- wa, 5 gospodarstwa domowego oraz 3 szkoły dokształcające za- wodowe, mające charakter spec- jalny, uzupełniający. W związku

z tym przewiduje się dalszy wzrost młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych podlegają- cych Min. Oświaty do liczby 10.000.

Z projektowanych szkół do cie- kawszych należeć będzie Państ- wowe Liceum Dentystyczne we Wrocławiu, po ukończeniu któ- rego młodzież będzie mogła pra- cować w charakterze techników, względnie pogłębiać swoje wiado- mości na wydz. stomatologicz- nym.

Jako rzecz zupełnie nową pro- jektuje się zorganizowanie Cen- trali Wyszczekowania Zawodowego, które to Centrale przyszkoląby nie tylko młodzież szkolną, ale i rzemieślników w określonym zawo- dzie. Przy Centralach powstaną bursy i odpowiednie warsztaty szkolne.

W chwili obecnej czynione są przygotowania do zorganizowania

tak zw. poradni zawodowej, któ- ra w roku szkolnym kierowałaby młodzieżą według jej uzdolnień indywidualnych do odpowiednich szkół.

Projektuje się także zorganizo- wanie ośrodków metodycznych i kursów dla nauczycieli szkół za- wodowych, aby lepiej przygoto- wać ich do wykonywanej przez nich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, którą jest szkolenie nowo- go pokolenia.

W związku z dużym brakiem maszyn w warsztatach szkolnych zachodzi konieczność jak najści- ślejszej współpracy z Ministerst- wem Przemysłu poprzez różne Zjednoczenia, które by mogły przyczynić się do zorganizowania warsztatów szkół specjalnie in- teresujących ich przez odstąpi- nie tym szkołom maszyn, które jako przestarzałe w typie nie na- dają się dla przemysłu, a dosko-

nale nadać się mogą do celów szkoleniowych.

Sledząc przebieg rozwoju i po- wstania nowych szkół zawodo- wych na terenach Ziemi Odzyska- nych, a w szczególności Dolnego Śląska, jesteśmy pewni, iż za kil- ka lat problem braku dobrych rzemieślników i fachowców prze- stanie jako taki istnieć. (ZAP)

Prezydent Będzina przeniesiony do Opola

Będzin. Dotychczasowy prezy- dent Będzina, Gwiazda, przenie- siony został na takie samo stano- wisko do Opola. Prez. Gwiazda kierował gospodarką Będzina przez rok, dając się przez ten okres poznać jako dobry organi- zator samorządowy.

Będzin do niedawna prowadził gospodarkę deficytową. Niedobór budżetowy wynosił z górą 7 mi- lionów zł, a dzięki oszczędnej i celowej gospodarce zadłużenie to spadło do 2 milionów zł.

ś. p. MATEUSZ BORONOWSKI

Kierownik Oddziału Urzędu Skarbowego w Tarn. Górach, pracownik Plebiscytu, uczestnik II i III Powstania Śląskiego po ciężkiej i długiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramen- tami, zmarł we wtorek, dnia 21. I. 1947 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25. I. 47 r. o godz. 9 rano w Tarnowskich Górach, ul. Krakowska 16.

Na smutne te obrzędy zaprasza wszystkich krewnych, przyjaciół i kolegów

w smutku pogrążona

ZONA

334

Pod włos... Bez zmian

O Oberbürgermeisterze Schön- walderze brakowało od niejaki- go czasu wiadomości, tak że mo- gło by się здаwać, że ten znany a pracowity człowiek opuścił już Polskę i przeniósł się do którejś ze stref okupacyjnych. Okazuje się jednak, że to rzeczywistość ty- lko tak mogło się здаwać, gdyż Oberbürgermeister wcale naszego kraju nie opuścił, lecz nadal w nim gości w charakterze t. zw. członka do wszystkiego.

I tak n. p. chcąc dać znać o so- bie, że żyje i działa, nadesłał mi z okazji Nowego Roku kilka pocz- tówek, które ciągle jeszcze moż- na nabyć w rozmaitych księgarni- ach jak Polska długa i szeroka.

Jedna z Wałbrzycha nosiła ład- nie wydrukowany napis: „Herz- lichen Glückwunsch zum neuen Jahre“, który ob. Schönwalder za- opatrzył w następujący komen- tarz: „Ihr stets ergebener Ober- bürgermeister Schönwalder“, — druga zaś ze Szklarskiej Poręby, przedstawiająca ładny widoczek, zaopatrzona była w taki nadruk: „Riesengebirge. Schreiberhau. Holzgeschnitzter Wegweiser an der Zackelklamm.“

Oberbürgermeister tę drugą kartkę skomentował po polsku w ten sposób:

„Piszę po polsku, bo już się trochę nauczyłem. Pochwaliłem

wszystkie tutejsze księgarnie za sprzedawanie takich pocztówek. Serdeczne pozdrowienia — Ober- bürgermeister Schönwalder.“

Trzecia kartka z Zakopanego, przedstawiająca stację kolejki li- nowej na Myślenickich Turniach zawierała wyjaśnienie:

„TATRA. Myślenizer Bergspit- zen. Tatr. Myślenickie Turnie.“

Oberbürgermeister dodał do te- go, co następuje:

„Z zadowoleniem stwierdzam, że zarządzenie nieboszczyka Ge- neralgouverneura Hansa Franka co do obowiązku utrzymywania dwujęzycznych napisów na pu- blicznych drukach na terenie Ge- neralgouvernement, na zakopiań- skich pocztówkach ciągle utrzy- muje się w mocy. Kazałem księ- garniom uzupełnić ich zapas. Z poważaniem — Schönwalder.“

Poza tym, jak się dowiadujemy, p. Schönwalder wydał jeszcze sze- reg doniosłych zarządzeń, z któ- rych co cenniejsze podajemy ni- niejysz do wiadomości publicz- nej. A mianowicie:

Na kopalni Walenty-Wawel w Rudzie Śl. nakazał, aby kwity za sprzedany węgiel posiadały taką treść:

„Anweisung (Kaufkohlen). Der Fuhrmann... aus... hat für... gekauft und bezahlt. Quittung. RM... richtig erhalten zu haben, bescheinigt.“

Za nielegalne posiadanie broni Wyroki Sądu Wojskowego

Katowice. Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowic- ach odpowiadał Stanisław Ro- manowski, zamieszkały w Grod- kowie, oskarżony o to, że w sto- dole ukrywał 2 karabiny ręczne, zaś w publicznych rozmowach wyrażał się obelżywie o Rządzie Jedności Narodowej. W wyniku rozprawy Sąd skazał oskarżone- go na 7 lat więzienia.

Przed tym samym Sądem odpo- wiadał Jan Sury, członek NSZ-u, pseudonim „Junak“, który będąc w nielegalnej organizacji sprawo- wał funkcję łącznika i informa- tora. Udzielał on informacji o przynależności organizacyjnej nie których działaczy demokraty- cznych. W czasie rozprawy oskar- żony przyznał się do winy, tłumacząc że nie zdawał sobie spra- wy z tego, że popełnia czyn kary- godny. Sąd po przesłuchaniu sze- regu świadków skazał oskarżone- go na 8 lat więzienia.

Za ukrywanie karabinu ręcz-

nego odpowiadał Piotr Romański z Grodkowa. Karabin odnaleźli funkcjonariusze M. O. przypad- kowo, gdy przeprowadzali rewiz- ję w domostwie Romańskiego, poszukując nielegalnych ulotek. Sąd skazał oskarżonego na 5 lat więzienia. (N)

Dwa nieszczęśliwe wypadki we Wrocławiu

Wrocław. W domu należąc- ym do Związku Inwalidów Wojennych, przy ul. Gwarskiej 4 we Wrocławiu, inwalida Jan Lewicki dostał ataku apoplektycznego, i spadł ze scho- dów tak nieszczęśliwie, że w czasie przewożenia go do szpi- tała Wszystkich Świętych zmarł w karetce Pogotowia Ratunkowego PCK. Zwłoki złożono w kostnicy.

Sześćście w nieszczęściu miał niejaki Władysław Rud- niak, zamieszkały przy ul. Szerokiej we Wrocławiu, któ- ry po powrocie z obfitej liba- cji, w stanie zamroczenia al- koholowego wypadł oknem z III piętra na podwórze.

Na sześćście siłę upadku o- ślębiły dwa grube przewody elektryczne, które Rudniak zerwał i dzięki temu uniknął śmierci, doznając jedynie złama- nia lewej ręki i ogólnych potłuczeń. Odstawiono go do szpitala OO. Bonifratów.

Dlaczego dopiero po przekroczeniu brzegu? Będą do was pruli jak do kaczek.

— Taki rozkaz z Grupy. Nową taktykę próbują. Bę- dziemy jak te doświadczalne króliki — odpowiedział Ta- dzio, również niezbyt entuzjastycznie nastawiony do eksperymentu.

Prowadziłem prawą czwórkę. Na skrzydle, jako boc- nego miałem Romka. Byłem już na tyle doświadczony, żeby zawsze wybierać na „numer dwa“ dobrego i ostrego pilota.

Normalną drogą podeszliśmy do brzegów Francji, lecz zamiast jak zwykle poderwać się w górę parę mil przed lądem i przekroczyć niebezpieczny pas artylerii na dobrych piętnastu tysiącach stóp, lecieliśmy dalej spo- kojnie, na tej samej wysokości, tuż nad wodą.

Zabawa się rozpoczęła. Jak za skinieciem laski czarno- księżnika, pojawiły się nagle naprzeciw nas niezliczone ogniki, smugi pocisków rozbłyśkały koło samolotów. Przelecieliśmy ponad plażą, pustą obecnie i poprzeryzaną zasiekami drutów kolczastych, jeszcze parę sekund i do- wódca Skrzydła zadarł maszynę. Jedna po drugiej forma- cje wyciągnęły do góry, nabierając pośpiesznie wysokości.

Wokoło rozszalało się piekło! Znaleźliśmy się w gęstej chmurze wybuchających szrapneli, rozpryskujących się odłamków, czerwonych strug i paciorków. Białe, szare i czarne dynki rozrywały się wszędzie i poza nami, przed nami i pomiędzy nami. Szliśmy ostro w górę, posiadając przez to samo minimalną szybkość i staliśmy się idealnym celem dla Niemców. Nic na to nie można było poradzić, wykonywaliśmy jedynie rozkaz.

Kopiąc rozpaczliwie orczyk rzuciłem maszynę, w krót- kich, płaskich skrętach, chcąc choć w ten sposób zmniei-

Bohdan Arct: MESSERSCHMITT W SŁONCU



żyć prawdopodobieństwo trafienia. Wydawało mi się, że szkopy zawzięli się specjalnie na moją czwórkę. Wybuchy i dymki szły za nami trop w trop, pojawiając się wiązkami raz z jednej, raz z drugiej strony. Jeszcze parę uników,

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-00.

W WALBRZYCHU — Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok pl. Grunwaldzkiego.

Wrocław (PAP). W wyniku sta-
rań przeprowadzonych przez Zw.
Zawodowy Plastyków we Wroc-
ławiu, artyści otrzymali gmach
z sześciu pracownikami i mieszka-
niami.

W ten sposób rozwiązana kwe-
stia mieszkaniowa umożliwi pra-
cę napływającym na Dolny Śląsk
polskim artystom.

Ząbkowice Śl. (ZAP) W ot-
wartym niedawno Ewangelickim
Domu Dziecka, pierw-
szym tego rodzaju na Dolnym
Śląsku, przebywa obecnie 12
sierot. W najbliższym czasie
spodziewany jest przyjazd wie-
kszej ilości dzieci sierot, wy-
miana ewangelickiego z Kie-
lecczyzny, Warmii i Pomorza

Potrafimy gospodarować na Zachodzie

Fabryka, która obywateli się bez Niemców

Jelenia Góra. Wśród licznych
zakładów przemysłowych na te-
renie Jeleniej Góry zasługują na
uwagę Państwowe Zakłady Prze-
mysłu Welnianego nr. 47, które
rozpoczęły swą pracę 15 sierpnia
1945 r., produkując z początku z
pozostałych zapasów poniemiec-
kich.

Był to jeden z nielicznych na
Dolnym Śląsku zakładów nie usz-
kodzonych i nie wymagających
żadnych remontów, toteż został
on w krótkim czasie uruchomio-
ny.

Zakład rozporządza 7.152 wrze-
cionami czesankowymi, z któ-
rych 6.556 znajduje się w ruchu.
Produkcja nastawiona jest na
przedzę czesankową, welnianą i
mieszaną (tzw. angora) wszelkiej
grubości, w zależności od obta-
lunków. Przy zakładach istnieje
własna farbarnia, w której bar-
wi się wyprodukowane mate-
riały.

Produkcja zakładu wzrasta cią-

gle. Wystarczy zapoznać się z
cyframi dotyczącymi produkcji
przedzę, aby się o tym przeko-
nać. I tak w miesiąc po urucho-
mieniu zakładów, a więc we
wrześniu 1945 r., produkowały
one 6.297 kg. przedzę, a w grud-
niu tego samego roku już 8.143
kg. Jeśli chodzi o rok 1946 w mar-
cu wyprodukowano 11.228 kg., a
w grudniu tego samego roku pro-
dukcja doszła do 19.780 kg, i w
bieżącym roku wzrasta nadal.

Odbiorcami gotowej przedzę
są przede wszystkim Państwowe
Zakłady Przemysłu Welnianego
„Zawidów-Zgorzelec” w Zawidó-
wie, Zjednoczenie Dzwiersko-
Pończosznice na Śląsk Dolny i
Opolski, jak również Centrala
Tekstylna.

Jeśli chodzi o załogę, liczącą
338 robotników, to wśród niej
znajduje się zaledwie dwóch
Niemców-specjalistów. Jest to o-
gromny postęp, jeśli się zważy,
że w chwili uruchomienia zakła-
dów na ogólną liczbę 82 zatrud-
nionych robotników było aż 76
Niemców.

I tu więc element niemiecki za-

stąpiony został elementem facho-
wym polskim, co nie wpłynęło
bynajmniej ujemnie na tok pro-
dukcji, jak o tym świadczą poda-
ne wyżej cyfry.

Jest to jeszcze jeden dowód na
to, że potrafimy gospodarować na
Ziemiach Zachodnich. (kb)

Mamy w Polsce 120 browarów

Piwa więcej, niż przed wojną

Warszawa (PAP). Obecnie
mamy w Polsce łącznie 120
browarów o zdolności produk-
cyjnej 3.660 tys. hl. Czynione
są starania celem wykorzysta-
nia w najbliższych latach ca-
łej zdolności produkcyjnej
browarów. Spośród 120 bro-
warów mamy 7 o zdolności
produkcyjnej ponad 100 tys.
hl, 24 średnie od 15—50 tys.
hl i 75 małych. Większość
browarów skupia się na ob-
warze pół-zach. Polskiej oraz
w woj. pomorskim i gdań-

skim. Na ziemiach dawnych,
do największych pod wzglę-
dem produkcji należą browa-
ry: „Okocim”, „Żywiec” i
Książęcy Tychy. Na Zie-
miach Zachodnich browary
we Wrocławiu, Elblągu,
Szczecinie i Gdańsku.

Stan zniszczeń browarni-
stwa wynosi w Polsce ok. 38%.
Produkcja piwa w roku 1946
była co do ilości nieco mniej-
sza niż w 1937 r. (wyniosła o-
gólem ponad 1 milion hl), jed-
nak w przeliczeniu na 1 mie-
szkańca produkujemy już o-
becnie więcej piwa niż przed
wojną.

Produkcja piwowarska opie-
ra się na uprawie jęczmienia,
który służy do wyrobu siodu
i na uprawie chmielu. W r.
1946 czynne były 4 siodow-
nie, o zdolności produkcyjnej
9 tys. ton siodu. Zbiory chmie-

zbiory znalazły pomieszczenie w
jednym z ocalałych z pożaru
skrzydeł dawnego Muzeum Zam-
kowego.

W najbliższej przyszłości wszy-
scy zainteresowani będą mogli
korzystać na miejscu z nowo-
urządzonej czytelnicy.

Kursy rzemieślnicze

Wrocław. W początkach lutego
br. Naukowy Instytut Rzemieś-
lniczy we Wrocławiu organizuje
2-miesięczne kursy zawodowe,
przysposabiające do egzaminów
czeladniczych i mistrzowskich w
zawodach: fotograficznym, kra-
wieckim i ślusarskim budowlan-
nym.

Zapisy na kursy przyjmuje Se-
kretariat Instytutu w gmachu Iz-
by Rzemieślniczej, Pl. Muzealny
nr 16, pokój nr 20, codziennie w
godzinach od 12—19 i 12—18.
Przyjmuje się również zapisy na
kurs ogólnokształcący dla wszy-
stkich zawodów rzemieślniczych,
którego otwarcie nastąpi w po-
czątkach lutego br. (st)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na skoczni w Wiśle Dwudniowe zawody narciarskie

Wisła-Głębcze (tel. wł.). Sprzyjające ostatnio warunki
śniegowe spowodowały
znaczące ożywienie tegorocz-
nego sezonu narciarskiego.

Kluby narciarskie całej Pol-
ski przystąpiły do organizo-
wania szeregu imprez.

Śląski Klub Narciarski (Ka-
towice) organizuje w ciągu
bieżącego tygodnia dwudnio-
we zawody w Wiśle-Głęb-
cach.

Na program zawodów skła-
dają się: bieg płaski na dys-
tansie 12 kilometrów, który
odbędzie się w nadchodzącą
sobotę oraz konkurs skoków
otwartych — w niedzielę.

Udział w tej ciekawej im-
prezie zapowiedzieli naj-
lepsi zawodnicy SKN-u, biał-
skiego SNPTT, cieszyńskiej

„Watry” oraz narciarze
Ustronia, Golezowa i Konia-
kowa.

Obniżenie podatku od imprez sportowych

Warszawa. Już od dłuższego
czasu Państwowy Urząd WF i
PW starał się w Ministerstwie
Skarbu o zmniejszenie opłat po-
datkowych z imprez sportowych.
Ministerstwo Skarbu, biorąc
pod uwagę zniszczenie sprzętu i
urządzeń sportowych, obniżyło
stawkę podatku obrotowego na
rok 1946 do 1% oraz na rok 1947
do 2% opłat pobieranych od pu-
bliczności za oglądanie zawodów
lub pokazów sportowych.

Stowarzyszenia sportowe, tu-
rystyczne i krajoznawcze nie o-
płacają podatku obrotowego od
opłat za korzystanie z urządzeń
tych stowarzyszeń, jeżeli urzędze-
nia te są przeznaczone wyłącz-
nie dla członków.

Stowarzyszenia sportowe wol-
ne są od podatku dochodowego.

Na planszy w Baden-Baden

Niepowodzenie szermierzy Polski

Baden-Baden. (obsł. wł.). W dal-
szym ciągu międzynarodowego
turnieju szermierczego odbyły się
indywidualne rozgrywki w szabli.
Za faworytów uważano ogólnie
Francuza Taillandiera oraz za-
wodników polskich.

Konkurencja ta zakończyła się
jednak niespodzianką w postaci
niepowodzenia faworytów. Turniej
wygrał Belg Laermans.

Na dalszych miejscach uplaso-
wali się: 2) Stry (Czechosłowac-

ja), 3. Jemelka (Czechosłowacja),
4. Nys (Belgia), 5. Taillandier
(Francja).

Borotra jeszcze startuje

Paryż (obsł. wł.). Od dnia 27
do 31 stycznia br. odbędzie się w
Pałacu Sportowym w Paryżu mi-
ędzynarodowe zawody tenisowe,
organizowane przez paryski Ra-
cing Club. W zawodach tych we-
zmą udział m. in. drużyna węgier-
ska i włoska.

Węgry będą reprezentowane
przez Asbótha (który wystąpił w
ub. roku w Katowicach) i Szegit-
iego. W barwach Włoch wystąpi
Cucellei i Stefani. W skład druży-
ny francuskiej wchodzi: Destre-
meau, Yvon Petra, Dubue, Mar-
cel Bernard i Jean Borotra. (gp)

Drobiazgi

* W nadchodzący piątek odbędzie się w
Lizbonie międzynarodowe spotkanie piłkar-
skie Portugalia — Hiszpania. Sędziować
będzie znany sędzia brytyjski J. M. With-
shire.

* Australijska federacja tenisowa za-
wiadomiła poludniowo-afrykańską federację,
że nie będzie mogła wysłać w dniu 6 luge-
go br. swej drużyny tenisowej, jeżeli go-
spodarze nie pokryją wszystkich kosztów.
Nazwiska zawodników wchodzących w
skład drużyny australijskiej zostaną opu-
blikowane dopiero po zgodzie federacji po-
łudniowo-afrykańskiej na wymienione wa-
runki.

* Turecki związek piłkarski zamierza
zaprosić piłkarską drużynę niemiecką ce-
lem rozegrania kilku spotkań z piłkarski-
mi drużynami Turcji. (gp)

* Europejska federacja bokserska posta-
nowiła doprowadzić do następujących spot-
kań o mistrzostwa Europy: w wadze śred-
niej — Cerdan (Francja) — Hawkins (Wiel-
ka Brytania). Ponieważ jednak Hawkins
uległ ostatnio wypadkowi, Cerdan ma się
spotkać o tytuł mistrza Europy ze Szkot-
tem Clibroy, w wadze półciężkiej — Emile
Famechon (Francja) — Cordoli (Włochy),
w wadze koguciej — di Christo (Francja) —
Dussart (Belgia), w wadze półciężkiej —
Villemain (Francja) — Roderick (Wielka
Brytania).

W Davos Czechosłowacja — Holandia 12:0

Davos (obsł. wł.). Na między-
narodowych zawodach w Davos,
czechosłowacka drużyna hokejo-
wa pokonała Holandię w stosun-

ku 12:0 (2:0, 5:0, 5:0). Jak pisa-
li korespondenci zagraniczni, mecz
był dla Czechów tylko trenin-
giem. Przypuszczają oni, że Cze-

chosłowacja zdobędzie prawdopo-
dobnie pierwsze miejsce w tej
konkurencji.

ZJEDN. PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH

ZAKUPI NATYCHMIAST
Łożyska kulkowe

według katalogu SKF Nr 3213, 6306, 30210
32210 i inne

węże gumowe

do powietrza sprężonego o wymia-
rach średn. wewn. 15 mm. grub.
ścianki 5 mm. z 2-ma przekład-
kami, ciśn. atm. 8

Pilniki

stare, używane różnych wielkości.
Zgłoszenia osobiste, lub oferty WYDZIAŁ
ZAOPATRZENIA, Katowice, ul. Francuska
nr. 2, pokój 36. (PAP) 284

POTRZEBNY NATYCHMIAST

recytator

(śpiew pożądany) do „Zespołu Pionierów Czy-
telnicstwa”. — Zgłoszenia osobiste w Wydziale
Kulturalno — Oświatowym „Czytelnika” —
Katowice, ul. Szopna 8, codziennie w godz.
15—17, telefon 309-75. 276 a

Śląskie Zakłady Elektryczne

Zarząd Państwowy
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót pomocniczych sposobem
dźwiniowym na terenie elektr. w Chorzowie III

Wyjaśnienie i słupe kosztorysy można otrzymać
w Dziale Zakupów — Katowice, 3. Maja 9. IV p.
Termin składania ofert do dnia 25. stycznia 1947.
(PAP) 318

RZEMIOSŁO Z TERENU KŁODZKU

poszukuje pilnie

uczni rzemieślniczych

szczególnie branży spożywczej i metalowej.
Kandydaci zechcą zwrócić się piśmiennie lub
ustnie do Powiatowego Związku Cechów
w Kłodzku, ul. Jagiello nr 5. 325

KUPIEC

lat 39, zdolny organizator i administrator. Wiedzę
doświadczenie w kraju i za granicą. Specjalność sprze-
daż i reklama artykułów markowych. Praktyka w bran-
zach materiałów półciężkich, perfumeryjnych, mydlar-
skiej i past do zębów. Posiada samodzielną tanio-
ska. Oferty do Biura Ogłoszeń „PAP” — Kraków, Rynek
Główny 46, dla „109”. 323

Kopalnie Szombierki i Bobrek R.Z.P.W.

przyjmą zaraz.

siły kwalifikowane

na stanowiska referentów B. Planowa-
nia, działów gospodarki materiałowej
i drzewnej oraz

referentów

kosztów własnych i statystyk.

Zgłoszenia w Dyrekcji Inspekcji ko-
palń — kop. Bobrek. 308

Poszukujemy do Państw. Przem. w Zabrzu:

TECHNIKA
możliwie ze znajomością organizacji
pracy na stanowisku kierownika Biura
Organizacji Pracy. Bezwzględnie wy-
magana praktyka warsztatowa i zami-
lowanie do analizy.

TECHNIKA-CHEMIKA

na kierownika laboratorium. Wymaga-
na umiejętność przeprowadzenia analiz
oraz badań metalurgicznych.

Uposażenie w VI gr. (ewentualnie mieszka-
nie). — Krótkie oferty z życiorysem, adre-
sem, podaniem studiów i praktyki kierować
do „Dziennika Zachodniego”, Zabrze, 24-go
Stycznia 8; pod „Technik”. 312

Śląskie Linie Autobusowe

Katowice, Rynek 7 :: tel. 324-13

kupują stale:

opony i dętki

oraz części zamienne do autobusów. 319

Południowo-Sląskie
Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego
 WAŁBRZYCH, UL. MICKIEWICZA NR 16
 poszukuje
1 turbiny
 systemu przeciwpięzowego lub upustowego na parę przegrzaną 400°C, o ciśnieniu ruchowym 14 atm. i upuszczu 4,5 atm., wraz z generatorem 1.000 do 1.500 kW 3-fazowym, 400 Volt, częstotliwość 50, cos S 0,8.
 Agregat może być nowy względnie używany, jednak w stanie dobrym, nadającym się do użytku.
 Wszelkich informacji zasięgnąć można w biurze Zjedn. pokój nr 47. Tel. 16-44, 16-45/47. Oferty z napisem oferta nr 2 należy składać w biurze Zjednoczenia, pokój nr 3. 298

Referent sprzedaży
 fachowiec w dziale papierów szmerglowych (ściernych) natychmiast poszukiwany. —
 Zgłoszenia: Polska Agencja Prasowa PAP, Oddz. w Krakowie, Basztowa 15 (PAP) 322

Wolne posady
 POSZUKUJEMY od zaraz inżynierów i techników-elektryków. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Regionalny Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego w Katowicach, ul. Zaczęcie 1, IV piętro. (PAP) 2653
 OKRĘGOWE Zjednoczenie Wytwórców Materiałów Budowlanych w Katowicach, Bogucicka 8, poszukuje inżyniera CERAMIKI do opracowania projektów nowoczesnych cegielni. — Właściciel do omówienia osobiście. (PAP) 2800
 BIURALISTKA ZE ZNAJOMOŚCIĄ KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ I MASZYNOPISMA PO SZUKIWANA. ZGŁOSZENIA CZYTELNIK KATOWICE „CZYTELNIK” 11333
 RUTYNOWANY buchalter(ka) poszukiwany. Oferty sub. „Chemia” do „Czytelnika” w Gliwicach. 11642

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

ogłasza:

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót ziemnych oraz budowy nawierzchni normalnotorowej kolei na odcinku Ruda — kop. Szombierki o długości 2,7 km i odcinku kop. Szombierki — kop. Karol o długości 1,4 km.

Informacje oraz kosztorysy ślepe otrzymać można w Dziale Mierzącym Rudzkiego Zjednoczenia w Rudzie Śl. na szybie Franciszek.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy tamże do dnia 10. lutego 1947 roku.

Do oferty dostarczyć należy kwit wadium w wysokości 1 proc. od sumy oferowanej, wpłaconego w kasie Dyrekcji RZPW. w Rudzie Śl.

Zastrzeża się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn i prawa rozstrzygnięcia do jakichkolwiek odszkodowań.

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
 Dyrekcja Techniczna

309

F-a A. JAGIEŁŁO
 Wytw. wyrobów waflowych i cukierniczych
 Skład fabryk.
 KATOWICE, UL. 27-GO STYCZNIA NR 9
 poleca swoje znakomite wyroby wafłowe, czekoladowe, biszkopty, herbatniki, pierniki i inne — po cenach konkurencyjnych. 314

Poszukujemy
biegłej stenotypistki
 oraz
młodszej siły biurowej
 do naszego biura w Katowicach od 1. 2. 1947. Oferty pod nr „3865” do „Dziennika Zachodniego”. 315

BASŃNIE ŚLĄSKIE
 „Legenda o Jeleniej Górze”
 „Rubinowy Czarodziej”
 „Książeczka Kunegunda”
 „Wizyta Wacka u Króla Bałtyku”
 ukazały się w nowej serii bajek
 WYDAWNICTWO: „INTERPRINT”
 324 Kraków, św. Gertrudy 12

NIKLOWNIA
 W. Z. P. Met.
 Katowice, ul. Równoległa 2 — tel. 326-81 317

Kurs tańców
 rozpoczyna się 27. stycznia. — Zapisy przyjmuje codziennie w Sosnowcu, ul. Głowackiego nr. 9.
 Karol Wrzeszcz 316

TERMOMETRY
 pokojowe, zaokienne, kąpielowe, biurkowe i reklamowe
 poleca:
Ciepłomierz
 Katowice, ulica Mariacka 35 — tel. 336-62 321

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień cągnięcia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł na Nr 24424 (padła w Gorzowie nad Wartą).	Wygrane po 500 zł z 4-go dnia cągnięcia
Wygrane po 100000 zł na Nr Nr 13214 47496 69127	Wygrane po 500 zł na Nr Nr 16 30 53
Wygrane po 20000 zł na Nr Nr 9333 15165 16425 20501 27775 28628 35404 44789 65431.	418 547 549 558 560 592 606 707 722
Wygrane po 10000 zł na Nr Nr 395 1616 3235 3937 5217 6485 6702 7122 21183 21296 26985 30892 34329 38828 45134 51280 51733 55556 55858 58216 58223 67741.	103 211 216 217 249 268 312 334 412
Wygrane po 5000 zł na Nr Nr 992 2166 4294 4178 5217 9776 12521 12614 16359 21182 23414 25685 28544 32464 33174 36335 37093 43301 44322 46383 48386 49105 49494 55319 55472 60774 67417 68036.	806 811 819 877 883 906 1000 042 124
Wygrane po 2000 zł	139 184 191 270 391 621 641 672 708
981 1332 1885 2848 3103 4052 4232 4987 7321 7991 9758 10217 10571 12178 13798 14109 15721 16324 17412 17742 19506 20434 23040 23688 23897 25200 27352 27567 27574 27886 31411 31698 32050 32157 32825 34072 34297 35639 36031 36533 38016 38108 38299 39897 41376 41558 42196 42235 44230 44998 50171 50305 50848 50982 52538 52980 53198 54421 54844 55621 55676 55834 56012 56284 57004 57633 59585 60814 61165 61769 62148 62432 62715 63345 63596 63748 63874 66052 66126 67677 68252 68599.	817 829 866 916 2019 056 183 220 246
Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 3-go dnia cągnięcia	282 342 415 451 505 574 588 628 651
60074 195 223 334 381 406 549 621 658 741 830 887 899 925 971 61186 220 247 294 310 377 409 485 535 601 689 868 875 62018 024 086 132 150 158 189 223 277 342 596 639 701 774 862 910 925 63049 067 150 162 690 828 64162 258 259 343 401 419 458 543 734 792 841 876 987 65097 306 319 480 547 552 585 595 611 623 832 888 950 66037 085 226 244 300 369 411 483 553 565 571 697 740 773 885 908 947 968 993 67047 170 208 253 257 482 947 959 539 558 666 735 799 811 68017 184 202 243 299 401 481 731 975 69076 178 242 378 512 567 609 779 932.	224 308 345 372 381 431 578 664 731
Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro	789 811 844 896 929 991 4022 129 205
W 4. dniu cągnięcia I Kl. padła u nas wygrana nr 26514 i 100.000, nr 7383 i 20.000, nr 45812 i 20.000 oraz wiele większych wygranych. Kolektura Szttybel i Rat Katowice, DWORCOWA 7	325 347 392 401 415 470 503 527 647

KRAWIEC damski na robotę angielską poszukiwany. Zgłoszenia Katowice, Pierackiego 15 m. 2. 12562

POTRZEBNA natychmiast go. spodyni, która poprowadzi dom samodzielnie. Zgłoszenia Mysłowice, Rynek 3 II p. 12593

POSZUKUJE się rozpraszaczów na wyroby cukiernicze na rejon Katowice i okolice. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice „Wyroby cukiernicze”. 12593

POSZUKUJE glinianej. Restauracja Muszer Orzesze powiat Pszczyna. 12593

POMOC domowa potrzebna. Właściciel domu. Katowice, 3 Maja 10 m. 4. 12593

POMOCNICA domowa z Jaskółki. Jaskółka gotowanie i szycie. Katowice, Mierzejewskiego 6 m. 1. 12593

POTRZEBNI 2 młynarze le młyn. Właściciel domu. Katowice, Słowackiego 21, m. 1, tel. 339-65. 12593

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: 9 — 10 i 16 — 17 Katowice, Kościelna 10 m. 12. 12593

MODNIARKA samodzielna potrzebna zaraz. Katowice, Podgórska 1 m. 7. „Paryżanka”. 12593

KUCHARKI poszukuje — w ramach doświadczenia. Dr. Smolński lekarz wet. Katowice, Wandy 17. 12593

PRZYMJE wychowawczyni do rocznego i 5-letniego dziecka. Katowice, Wierzbowa 4/8. 12593

POSZUKUJEMY rutynowaną ekspedientkę z branży papierniczej i piśmienniczej. Zgłoszenia J. Kwieciński Stawowa 3. 2860

ZDROJOWIECKA Fabryka Tekstur poszukuje na dogodnych warunkach mistrza warsztatu ślusarskiego obznajmionego z maszyną parową, siłę biurową ze znajomością buchalterii, magazyniera z długienną praktyką fabryczną. Zgłoszenia wraz z życiorysem składać: Fabryka Tekstur w Jedlinie — Zdroju powiat Wałbrzych, Dolny Śląsk. 2993

PRZYMJE zaraz trykotażkę na maszynę. Zgłoszenia: Solińscy, Równoległa 3, Otylia Lech. 8010

MIKROBIOLOGA do fabryki a. cetonu poszukujemy. Zgłoszenia: Racibórz, Cukrownia. 12593

Posad poszukują
 MŁODA, energiczna, katolicka, z dwójkiem dzieci, przyjmie posadę stróżki domu w Katowicach lub okolicy, za skromny kąt mieszkalny. Oferty do Dziennika Zachodniego pod „Stróżka”. 12783

ELEKTROMONTER (nawigat) z długienną praktyką, przyjmie dodatkową pracę poza służbą. Oferty Czytelnik Katowice pod „3874”. 12673

OSoba zaangażowana w dziedzinę drążek poszukuje pracy. Zgłoszenia: Czytelnik Bedzin pod „25”. 12573

INŻ. E. ELEKTRYK z długienną fachową praktyką w dziedzinie obliczeń elektromaszyn, eksploatacji, planowania i d. pragnie zmienić posadę. Warunki kierować Dziennik Zachodni Katowice pod „3880”. 12523

DYPLOMOWANA kosmetyczka szuka zatrudnienia. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego pod „Kosmetyczka”. 12493

ŚLĄZACKA 6 klas gimnazjum poszukuje posady w gabinecie lekarskim albo składzie apteczki. nym. Gliwice, Lompy 5 m. 2. 12463

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady. Pracuje: kanczyk paladon, paladon, stal i złoto. Oferty Czytelnik Chorzów pod „1655”. 12862

KELNERKA fachowa, młoda, przyjmie posadę w kawiarni, restauracji, wyjeździe. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „3844”. 12283

KRAWCOWA pierwszorzędna siła poszukuje pracy w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „Nowoczek”. 2950

KUCHARKA wykwalifikowana pierwszorzędna siła szuka pracy w większej stołówce. Domy prywatne wykluczone. Oferty do Dziennika Zachodniego pod „H. K.”. 12653

RUTYNOWANA młoda kasjerka warszawianka przyjmie posadę, poprowadzi biuro, interes handlowy lub gastronomiczny. Można wyjechać. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Kasjerka”. 12273

MISTRZ malarski, znający wszelkie prace w zawodzie malarskim, przyjmie pracę najcięższą w zakładach państwowych. Adresować: M. Rogoż, Zabkowice, pow. Bedzin, Sosnowa 20. 12123

Kupna
 SKUPIE srebro, dobre miejsce. Katowice, Zamkowa 1a, sklep jubilerski. 840

SKUPIE srebro, wykonuję pracę złotniczą. Stefan Luchter, Gliwice, Matejki 12. 2610

SKUPIE książki polskie i fachowe niemieckie, nuty, artykuły techniczne i biurowe. Księgarnia Raj Piotr, Katowice, św. Jana 6, tel. 307-45. 12593

Automat do toczenia drzewa sprzedam. — Srebrny, toczenia do 40 mm, długość 60 mm. CZĘSTOCHOWA Waszyngtona 24 m. 17 tel. 22-05 (PAP) 294

KUPIE maszynę do wyrobu lodów elektryczną dużą w dobrym stanie oraz czyszczarkę elektryczną do płukania flaszek. Oferty dzierżawca bufetu kolejowego Kędzierzyn. 2893

KUPIE kilka tysięcy flaszek do lemoniady lub piwowych 0,3 albo wymienne za oryginalne winne. Zgłoszenia Restauracja kolejowa Kędzierzyn. 2900

KUPIE lampę radiową EOL 11. Zgłoszenia do wytwórni cukierników „Jadzia”. Katowice, Stawowa 5, w podwórzu. 12293

ZAKUPIMY większą ilość bebnów pokabidowych. „Wosła”. Katowice, Moniuszki 12. 12093

OSTRZEGAMY przed kupnem maszyn do pisania A. E. G. nr 67657, skradzionej dnia 18. I. br. Firma Grüger — Zabrze ul. Puławskiego nr 1

KREDENS cienny w dobrym stanie kupię zaraz. Władysław Dąbrowski, Katowice, Łukasińskiego 34 B. Szymanowski. 12693

KARTON kredowy i rysunkowy, papiery kolorowe luksusowe kupię Karpowice, Wrocław Mikołaja 81, II piętro. (PAP) 2730

Drób i nabiał
 oraz duży wybór zajęcy kupisz najlepiej w sklepie Zabrze, Kościuszkę 2 Tel. 26-11 właśc. St. Magda 310

MASZYNE do pisania biurową ewent. portable z małymi czcionkami kupię w pierwszorzędny stanie kupimy natychmiast. AWIR, Katowice, Słowackiego 24, tel. 305-50. 11153

TERMOSTAT-AUTOKLAW laboratoryjny, mikroskop kupimy. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice pod „Termostat”. 12143

Wszelkie nasiona oleiste oraz olej surowy kupują Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego (Kołontay - Strahl) KATOWICE ul. Brynowska nr 4 Tel. 349-56 i 349-57 326

KALENDARZE terminowe: biurowe i kieszonkowe — natapi ki z wiadomościami — Motyliki miniaturowe. Wysła papierami pocztą za pobraniem. Karpowice Instytut Wydawniczy, rok założenia 1901 w Warszawie, obecnie Wrocław, Rynek 1, Cenniki wysła się odwrotnie. (PAP) 2710

SPRZEDAM Hurtownie Cnkrdy i Czekolady w Siemianowicach, centrum miasta, przy przystanku tramwajowym, dobrze prosperująca, także 3 pokoje i kuchnię, z powodu wyjazdu. Władysław Siemianowicz, Sobieśkiego 43, Hurtownia. 12623

SPRZEDAM samochód 5-tonowy na chłodzie w pierwszorzędny stanie. Rejestrowany prywatnie. Zgłoszenia pod „Diegel” do Księgarni Śląskiej Wałbrzych, Słowackiego 15. 2983

AUTO półciężarowe w dobrym stanie okazuje do sprzedania. Szymczyk Tadeusz, Wałbrzych, Podgórze, Reymonta 23 m. 5. 2970

TAPCZANY, fotele, otomany, łóżka, połówce, materace sprzedaje Zakład Tapiserski Katowice, Stanisława 5. 2040

SAMOCHOŃ Citroen 4-tonowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Chorzów, Płaskowa 1, m. 6, tel. 421-78. 12383

PIEKNA, duża biała szafa trójdzielnia z lustrem do sprzedania. Oferty „Czytelnik” Katowice pod „Szafa”. 12243

10 TON stężonej emulsji do konserwacji drzewa „Acetol” okazuje do sprzedania. „Wosła”, Katowice, Moniuszki 12. 12103

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład Mebli Katowice, Mysłowska 14. 2850

SZELAK I KUMARYNE SZTUCZNA KUPIE, Katowice, skrz. pocztowa 62. 12473

DO Odstąpienia Jozbrze wprowadzone przedsiębiorstwo handlowe z lokalami reprezentacyjnymi widowiskowym w centrum Sopot. Oferty: MAT Gdynia, Świętojańska 90. 2660

ZA zwrotem kosztów remontu odstąpię duży lokal handlowy w centrum Bielska. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „3863”. 12503

SKLEP do odstąpienia w centrum Gliwic za zwrotem kosztów remontu. Władysław Gliwice, Korzeniowa 8a, m. 4, od 16-18. 12493

SKLEP z mieszkaniem w Bytomiu poszukuje. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „1000”. 12393

GABINET kosmetyczny Barbara Przystałek, Katowice, Stawowa 20/4 lub Mysłowska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquiage, od 10 — 17. 1033

SKLEP z mieszkaniami w Bytomiu poszukuje. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „1000”. 12393

POSZUKUJE siostry Antoniny Piętarz z Kosiółka, Karoliny Kosiogowej z Równego, Anna Ryckowska, Bytom, ul. Prusa 27. 12343

WINIARSKI Józef, syn Kazimierz, córka Janina, Jakubowski Władysław, żona Stefania, Jakubowski Jan, żona Agata, poszukuje praci o listy, najzybiej, pocztą lotniczą, Siostra Legendziewicz Stefania, Polish-Comp. Valivoda - Kol. hamp-India. 12113

GOŁOŚNIA SŁIWIŃSKIEGO. GO, ur. 23. I. 1927 w Starzyńskach, pow. Jaworów, poszukują rodzice. Wzięty do robót w 1943 — ośląpka wiadomości z Nowego Dworu w czerwcu 1944. Kto wie coś o jego losie, proszę, jest powiadomić: Sliwinsky, Bytom, Jagiellońska 32/5. 12423

POSZUKUJE kustosza Antoniny Piętarz z Kosiółka, Karoliny Kosiogowej z Równego, Anna Ryckowska, Bytom, ul. Prusa 27. 12343

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 2403

KTO udzieli lekcji uczniowi z zakresu drugiej klasy gimnazjum. Zgłoszenia kierować do Czytelnika Katowice pod „Pilność”. 12613

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki, wyuczę gruntownie. Mysłowice, plac Wolności 7, m. 2. 12583

IRENE Oleszczuk (ur. 1924 r.) czynnie poszukując powstania poszukuje matkę dr. Józefa Oleszczuk, Radom, Moniuszki 19, m. 6. 2640

POSZUKUJE się Rydzka Kwa pisa z Suchowoli koło Lwowa, studenta Politechniki Lwowskiej, ostatnio przebywającego w r. 1942 w Jugosławii. Kto by miał jakikolwiek wiadomość, proszę przesyłać do rodziców. Walenty Kwapiński, Łódź, Literacka 24. (PAP) 2740

POSZUKUJE Karola Szulca Lwów, przebywającego w Rosji 1940 roku. Władysław Burdy, szefowa z Krzywcz, Zofia Ciolewska, Janiny Kierok. Ktokolwiek miałby wiadomość o pobycie tychże przesyłać uprzejmie wiadomości Józefa Portha Iwonek Zdrój. 2983

ROGÓZ Leokadia, ur. w Rudnikach powiat Mościska woj. lwowskiego lat 24 oraz Rogóż Jan na lat 12 poszukuje brat Rogóż Zbigniew, Władysław Wołoszyn Prudnik Śląsk Opolski, Szkolna 4. 2800

KIELBUSIEWICZOW Gustawa i Julii ze Lwowa poszukują Podpora Aniela Wałbrzych, Poznańska 2 m. 1 u Oleśkowskich. 3040

LESKOWA Romana weterynarza oraz Izaakowską Jadę z Dobrochazy poszukuje Sławek. Władysław Kierok. Wałbrzych, Poznańska 2 m. 1 u Oleśkowskich. 3050

POSZUKUJE Janinę Andrakajli sów Lotarewicz ur. 1909 r., mam dla niej wiadomość o siostrze Reginie Kunowskiej. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a, Sankowska Kazimiera. 12683

MARIANA i Bolesławy Wysoczych poszukuje ciotka Sandra ze Stawogłowa, Gorzów n. W. Kolejowa 11 m. 17. 2683

Lokale handlowe
 DO Odstąpienia Jozbrze wprowadzone przedsiębiorstwo handlowe z lokalami reprezentacyjnymi widowiskowym w centrum Sopot. Oferty: MAT Gdynia, Świętojańska 90. 2660

ZA zwrotem kosztów remontu odstąpię duży lokal handlowy w centrum Bielska. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „3863”. 12503

SKLEP do odstąpienia w centrum Gliwic za zwrotem kosztów remontu. Władysław Gliwice, Korzeniowa 8a, m. 4, od 16-18. 12493

SKLEP z mieszkaniem w Bytomiu poszukuje. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „1000”. 12393

GABINET kosmetyczny Barbara Przystałek, Katowice, Stawowa 20/4 lub Mysłowska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquiage, od 10 — 17. 1033

SKLEP z mieszkaniami w Bytomiu poszukuje. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „1000”. 12393

GOŁOŚNIA SŁIWIŃSKIEGO. GO, ur. 23. I. 1927 w Starzyńskach, pow. Jaworów, poszukują rodzice. Wzięty do robót w 1943 — ośląpka wiadomości z Nowego Dworu w czerwcu 1944. Kto wie coś o jego losie, proszę, jest powiadomić: Sliwinsky, Bytom, Jagiellońska 32/5. 12423

POSZUKUJE kustosza Antoniny Piętarz z Kosiółka, Karoliny Kosiogowej z Równego, Anna Ryckowska, Bytom, ul. Prusa 27. 12343

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 2403